Ner 5. Kraków 8 Stycznia — Sroda. Rok 1868.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie . . . | złr. 20 | złr. 5 | złr. 2 |
| „ we Lwowie . . . | „ „ 21 | „ „ 5 c. 25 | „ „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiém | „ „ 24 | „ „ 6 | „ „ 2 c. 25 |
| „ do Prus . . . | „ tal. 17 sgr. 2 | „ tal. 4 sgr. 8 | „ tal. 1 sr. 16 |
| „ „ Rzeszy niemieckiéj . | „ „ 21 „ 10 | „ „ 5 „ 10 | „ „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii . . | „ fran. 108 | „ frank. 27 | „ frank. 10 |
| „ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi | „ 116 | „ „ 29 | „ „ 10 |
| „ „ Belgii . . . . . . | „ „ 80 | „ „ 20 | „ „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse*. Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

**na „CZAS"**

**od 1go Stycznia 1868**

w Krakowie:

| rocznie, | półrocznie, | kwartalnie | miesięcznie, |
|---|---|---|---|
| złr. **20.**— | złr. **10.**— | złr. **5.**— | złr. **2.** |

We Lwowie:

| rocznie, | półrocznie, | kwartalnie, | miesięcznie, |
|---|---|---|---|
| złr. **21.**— | złr. **10 50** c.— | złr. **5 25** c.— | złr. **2.** |

*Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:*

| rocznie, | półrocznie, | kwartalnie, | miesięcznie, |
|---|---|---|---|
| złr. **24.**— | złr. **12.**— | złr. **6.** — | złr. **2 25** c |

Prenumeratę przyjmują:

*We Lwowie:* w Ajencyi **„CZASU"** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

*W Wiedniu:* p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

*W Paryżu:* (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU"** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 7 stycznia.

Czy Francya odciągnie Prusy od Rosyi, czy Prusy Francyę od Austryi? W tem leży prawdopodobnie zagadka obecnego położenia politycznego. Nagłe bowiem, z wielką pokaźnością głoszone zbliżenie się między Francyą i Prusami, którego wyrazem była przemowa posła pruskiego do Cesarza Napoleona i odpowiedź na nią tego ostatniego podczas wręczenia listów wierzytelnych przez hr. Goltza, nie mogło być bez powodów politycznych, cechą prostej grzeczności dyplomatycznej. Reforma wojska francuskiego wywołała była bowiem widoczną niechęć Prus, a niechęć tę podżegały jeszcze mowy opozycyi w Ciele prawodawczem, zarzucające gabinetowi, że godzi na wojnę. W odpowiedzi na te rozprawy, wydał król pruski nową instrukcyę mobilizacyi wojsk Związku Niemiec północnych, jakkolwiek czas zimowy wcale nie naglił do tego, zwłaszcza, gdy ćwiczenia wojsk w Niemczech zwykły się dopiero w późnej jesieni po zbiorach odbywać. Półurzędowe dzienniki paryskie i departamentowe wystąpiły natychmiast z artykułami bardzo wojennemi, wołając, że Francya nie dozwoli Prusom przekroczyć linii Menu. Zdawało się więc, że ten spór przybierać będzie coraz drażliwsze cechy, i że z obu stron prowadzone będą spieszne uzbrojenia, aby się z wiosną rozprawić między sobą. Tymczasem stało się przeciwnie. Ucichły na raz obustronne pociski i wyzywania, a na zakończenie starego roku z taką się serdecznością wyrażano w Tulieryach, taką sobie zaręczano przyjaźń z Prusami, jakby niebyło nigdy mowy o reorganizacyi wojsk francuskich a mobilizacyi pruskich, i jak gdyby Prusy nie miały nigdy na myśli rozciągnąć panowania swego za Men, Francya zaś niczego bardziej nie pragnęła, jak mieć Prusy za sąsiada wdłuż całego Renu.

Któż więc zrobił taki zwrot w polityce: czy Francya czy Prusy, i to w chwili, kiedy Prusy z Rosyą a Francya z Austryą w ściślejsze zdawały się wchodzić związki?

Zwrot ten mógł nastąpić z obu stron i być wypływem obustronnego przekonania o korzyściach zgody, gdyby ta zgoda nie wymagała ofiar. Prusy musiałyby bowiem poświęcić dla niej dalsze swoje widoki w Niemczech, albo też Francya przyznać się do swojej uległości i pozwolić, aby się bez jej woli lub nawet wbrew jej interesom odbywały w Europie przeobrażenia zmieniające stosunek potęgi państw. Już raz Cesarz Napoleon dał się wywieść w pole hr. Bismarkowi, zezwalając na zabory pruskie w Niemczech bez żadnej dla siebie kompensaty prócz obietnicy, którą potem odwołano. Dwa razy jedno się nie powtarza w takich samych okolicznościach. Podstawą więc zbliżenia się Prus i Francyi ku sobie niemogły być wzajemne ustępstwa i zrzeczenia się. Dopomogło może do niego przekonanie się rządu pruskiego o zbytniej słabości Włoch i niepodobieństwie liczenia na nie w potrzebie. Dla tego tak spiesznie rząd pruski oświadczył się za utrzymaniem władzy świeckiej Papieża, tem więcej, że w przypadku zobowiązania się na rzecz Włoch, mógłby sobie narazić prowincye Nadreńskie i Niemcy południowe, których sympatye zaskarbić pragnie.

Francya więc zabezpieczoną będąc od strony Włoch, iż te niezdolne stać się w rękach Prus narzędziem, może napominać Prusy, aby nie przekraczały linii Menu.

Na Wschodzie nie mają Prusy żadnego bezpośredniego interesu, a pośredni interes ich polegałby na tem, aby Austrya wmieszawszy się w sprawy wschodnie, niemogła już tamować wykonania planów pruskich w Niemczech. Dla Prus więc wojna wschodnia byłaby wielce pożądaną, i w tem leży podstawa przyjaźni ich z Rosyą. Przyjaźń tę poświęciłyby one chyba wtedy, gdyby bez poruszenia sprawy wschodniej mogły liczyć na powolność Francyi i Austryi co do linii Menu. Tego nie mogą oczekiwać, dopóki Francya i Austrya trzymają razem. Rozdwoić zaś je nie łatwo, bo w obecnem położeniu nie masz pola, na któremby interesa ich krzyżowały się. Polem tem mogłoby stać się tylko zbliżenie się Prus do Francyi, bo ono odwróciłoby może Austryę i zniewoliłby ją mogło do starania się o przyjaźń Rosyi.

Jeżeli jednak Rosya nie zrobi żadnego śmiałego kroku na Wschodzie, jak to zapowiada, stosunki przyjacielskie Prus i Francyi mogą być rękojmią ustalenia się na czas jakiś obecnego położenia politycznego. Nie zrzekają się przez to Prusy zamysłów swoich w Niemczech, lecz je tylko odkładają do sposobniejszej chwili. Gdyby atoli Rosya nie zaniechała wyprowadzenia na stół rozstrzygnięcia kwestyi wschodniej, natedy dzisiejsze zbliżenie się Prus i Francyi ku sobie byłoby oznaką, iż oba te rządy usiłują odciągnąć się nawzajem od przymierzy z innemi mocarstwami, jeden i drugi pracując nad odosobnieniem swojego współzawodnika. Zbliżenie się to ich uważaćby przeto można za manewr dyplomatyczny. Zachodzi tylko pytanie: czy Prusy zdołają odciągnąć Francyę od Austryi, czy Francya Prusy od Rosyi? Gra ta może trwać tak długo bez widocznych skutków, dopóki jaki nieprzewidziany wypadek nie zmusi do więcej stanowczego działania. Gra ta jest najlepszą ilustracyą zbrojnego pokoju, który jest zbrojniejszym od czasu, jak Prusy zreorganizowały swoje wojska i pociągnęły inne państwa przykładem swoim do naśladowania, a mniej pokojowym, odkąd zmiany zaszłe w Niemczech stworzyły nowy stosunek sił w Europie, wzmocniwszy Prusy i Rosyę na koszt Austryi i wpływu francuskiego wraz z ustaleniem się przekonania o bezczynności Anglii.

Wyczekującą przeto jest cecha obecnego położenia. Minęła już chwila grożąca wojną bezzwłoczną, ale jeżli przesilenie przestało być natarczywem, niemniej jednak Europa nie wyszła jeszcze z niego, i może się ono różnemi dyplomatycznemi środkami, jako np. obecnem zbliżeniem się Prus ku Francyi przewlekać, ale zażegnać się nieda, bo są pewne konieczności i w polityce, które się spełnić muszą, a do tych najbliżej należą te właśnie sprawy, które najwięcej obchodzą Prusy i Rosyę, to jest zjednoczenie całych Niemiec i los Turcyi.

## KORESPONDENCYA CZASU.

### Lwów 3 stycznia.

(*B. R*) Pisząc o podziale terytoryalnym powiatów w celu umożliwienia wydziałom powiatowym należącéj do zakresu ich czynności czyli służby administracyjnej, wspomniałem kiedyś o potrzebie *map* powiatowych i sekcyjnych.

Teraz dochodzą mnie pod tym względem niektóre bardzo ważne sprostowania a prawie zarzuty.

Mówią mi mianowicie, iż najpierwéj: potrzebę mapy powiatowéj niezręcznie połączyłem z wykonaniem podziału terytoryalnego; iż zdawałoby się, że gdzie się nie przyjmie projekt podziału terytoryalnego, tam już i mapa powiatu nie potrzebna. Tak zgoła nie myślałem, ponieważ wiem, że mapa zakresu administracyjnego nie dla pewnego tylko ustroju, lecz w ogóle dla administracyi niezbędną jest, bez względu na sposób podziału dotyczącéj służby. Wszak nawet każdy oddział (*Posten-Commando*) żandarmeryi, pełniący w pewnym zakresie tylko pewne usługi policyjne, posiada szkic swojego okręgu, ponieważ takowy ułatwia zoryentowanie się nieodzowne w czynnéj służbie, oraz zaś nikt nie uwierzy aż doświadczy sam na sobie, jak dalece częstszy rzut oka na taką mapę uobecnia, systemizuje w myśli i ułatwia tem samem rozkład dogodny i wykonanie wszelkich działań służbowych. Każdy urzędnik wie o tem. Człowiek wciąż o wszystkiem myśleć i pamiętać nie może w każdéj chwili; tym trudniéj np. prezesowi albo członkowi wydziału mającemu zadania i zajęcia tak rozliczne i rozmaite. Przystąpi ktoś z jaką sprawą, powie skąd przychodzi; a oto urzędujący spojrzawszy tylko na mapę, byle była odpowiednio sporządzoną, już widzi i przypomina sobie wszystko, sąsiedztwo proszącego, stosunki okoliczne i miejscowe zakłady itd., co mu jest bardzo potrzebne; albowiem w służbie administracyjnéj mało odrębnych procesów, lecz zwykle sprawy różne z sobą w związku i wzajemnie działają jedna na drugą.

Mapa powiatu, przypomina ciągle nawet prostaczkom, że granice wioski nie są krańcami świata; że gdy działania zewnętrzne ciągle i silnie wpływają na losy wioski, to i wioska zwolna powinna się przyuczać pojmować szersze związki społeczne i wyższe cele porządku w kraju.

Zdaje mi się nawet, że dobra mapa będzie poniekąd służyć jako antidotum przeciw zarazie biórokratyzmu; ponieważ będzie zacnym naszym obywatelom-urzędnikom, po części z konieczności papierami obłożonym, ciągle przypominać ziemię ukochaną i rzeczywiste jéj sprawy i potrzeby; będzie im ciągle jakoby szeptać, że papiery dla powiatu tylko a nie powiat dla papierów.

Zarzucają mi wreszcie, iż doradzałem sporządzanie map niby sposobem domowym; temu ja nie winien, albowiem o przedsiębiorstwie, któreby się chciało zająć należytem jednostajnem wykonaniem map dla wszystkich powiatów nic nie wiedziałem. Nie wątpię, że lepiéj byłoby, gdyby ktoś dobrze, a nie zbyt kosztownie podjął się wykonać mapy wszystkich powiatów na podziałkę jednakową, składną, i z odpowiedniemi objaśnieniami. Z ogłoszeniem czegoś podobnego niedawno wprawdzie spotkałem się w inseratach *Czasu*; jednak ile się bliżéj dowiaduję i to przedsiębiorstwo myśli ponoś ograniczyć się na poszczególnych zamówieniach i wykonywać według upodobania zamawiających, z czego prawdopodobnie wyniknie mozajka. Nie przeczę, że przedsiębiorcy, niechcącego a zresztą niemogącego marnować swéj pracy, czelnem zadaniem jest ścisłe wykonanie obstalunku; jednak w rzeczy obchodzącéj ogół, godzi się uwzględnić i dobro ogółu, przynajmniéj ile to być może bez szkody tak przedsiębiorcy jak obstalującego. Z poszczególnych map powiatowych mogłaby się bowiem złożyć porządna zbiorowa mapa całego kraju, pożyteczna, raczéj powiedzieć wprost, potrzebna dla wszystkich instytucyj krajowych i c. k. urzędów, dla gmin, szkół itd. towarzystw rolniczych, banków, asekuracyj itd. Na to potrzeba jednakiéj podziałki i jednakiego technicznego wykonania wszystkich map poszczególnych powiatów; iżby potem drogą mechaniczną mogły być mnożone i jako całkowity atlas Galicyi albo pojedynczo sprzedawane, a każda gmina, każda szkółka mogła nabyć mapę swego powiatu. Chociaż reprezentacye powiatowe za obstalowane pierwowzory, które od ręki zrobione być muszą, oczywiście zapłacą nie równie drożéj niżeli jaki taki odcisk lub jaką tandetną kopię, jednak będzie to wydatek konieczny zatem usprawiedliwiony, z przyczyny mianowicie dwojakiéj; najprzód: że dziś w sklepie map takich nie ma, więc nie podobna kupić taniéj, tylko potrzeba obstalować i zapłacić drożéj, powtóre: że nie można spuścić się na to, iż będą późniéj i kupią się taniéj, ponieważ jest rzeczą pewną, zwłaszcza w naszym tak ubogim w siły przedsiębiorcze kraju, że rozpowszechnienie a zatem i potanienie odcisków mogą umożliwić właśnie tylko Rady powiatowe przez to, że umożliwią przez swoje obstalunki sporządzenie pierwowzorów.

Gdyby porozumienie się wszystkich Rad powiatowych względem skali i technicznego wykonania było możliwe, byłoby też nader pożądane; lecz ponieważ trudne, więc wypadnie co do tego pozostawić wolne ręce przedsiębiorcy, aby nie psuć składności i jednostajności całéj mapy; co jednak bynajmniéj nie przeszkadza, owszem byłoby prawdziwą zasługą, gdyby każdy obstalujący dał przedsiębiorstwu ile to być może najdokładniejszą i najściślejszą informacyę o wszystkich rubrykach poszczególnych, miastach, miasteczkach, wsiach, przysiołkach, rzekach, strumieniach, mostach, drogach itd. niemniéj o wszelkiego rodzaju instytucyach i zakładach, jako kościołach, szkołach, szpitalach, fabrykach itd. itd. któreby wypadało albo uwydatnić na mapie albo objąć w skreśleniu objaśnień dodatkowych.

Przedsiębiorstwu należałoby się życzyć, aby się starało o wykonanie ile możności czyste, jasne, zbytkiem cieniów terenowych nie zagwazdane, a najlepiéj wcale gładkie; jeżeliby cieniowanie nie mogło być oraz zupełnie dokładne i z rzeczywistością zgodne, mianowicie gór, lasów itd. to lepiéj tego, jako rzeczy niekoniecznéj w mapie do użytku administracyjnego przeznaczonéj, zaniechać wcale, a raczéj oddać się za to pracowitemu wykończeniu wód, najlepiéj wskazujących na sytuacyą terrenu, niżeli zwyczajnem *olim* kreskowaniem sam i tam zapstrzyć mapę i przegląd utrudniać. Cieniować terren tuszem jest ciężką pracą a rezultat nie każdemu będzie zrozumiały; zresztą takie mapy możeby były za kosztowne a nie koniecznie potrzebne.

Głównie jednak, powtarzam, uwzględnić należy jednostajność skali i wykonania technicznego; aby i Rady powiatowe otrzymały pożyteczne mapy, i ogół mógł im zawdzięczać otrzymanie kiedyś tak pożądanego *medium* pouczenia się o tem co najdroższe i najważniejsze dla nas, o ziemi naszéj.

### Z Tarnowskiego 3 stycznia.

(*M. S.*) *Circuli vitiosi.* W korespondencyi pod tym napisem, pisze korespondent lwowski (+) do *Czasu*, „że z powodu stosunków socyalnych „sam nie śmiałby dzisiaj proponować zaokrąglenia." A kiedyż nadejdzie to jutro korespondenta? W dawniejszym artykule uważał korespondent zaokrąglenie gruntów za reformę najnaglejszą, która powinna inne poprzedzić; więc kiedyż zamyśla szan. korespondent rozpocząć reformy? Oczekiwanie bezczynne na polepszenie stosunków społecznych i odkładanie potrzebnych reform do tegoż polepszenia jest istnem błędnem kołem, albowiem bez reform nie można dojść do poprawienia naszych stosunków społecznych. Po tem błędnem kole następują dalsze błędne twierdzenia. I tak błędnem jest twierdzenie, że zaokrąglenie zbliża i skupia osady włościan, bo zaokrąglenie nie może ruszać siedzib włościańskich, wyjąwszy, gdyby stały wśród łanów lub lasów dworskich, a takich wypadków może być zaledwie kilka na powiat. Jeżeli zaś włościanie będą się przestawiać w skutku zaokrąglenia z własnej ochoty, to przecież każdy postawi się na swojej posiadłości; to bowiem nakazują najważniejsze względy gospodarcze. Że za granicą są wsie skupione, niczego nie dowodzi. Albowiem są one w tym stanie nie w skutku zaokrąglenia, ale pomimo tegoż. W krajach, w których nie przeprowadzono jeszcze zaokrąglenia np. w Czechach, są także wsie skupione. Prawda, że Moskale pozbliżali siedziby włościan w Królestwie. Mogli Moskale wsie przewrócić i kazać inaczej odbudować. My nie mamy środków moskiewskich, my ani chcemy ani nie możemy tak robić.

A także wolność dzielenia ziemi nie pociąga za sobą konieczności zmiany systemu hipotecznego. W Księstwie Poznańskiem jest przy wolności dzielenia tenże sam system co u nas. A chociażby przyszło u nas do zmiany tegoż systemu, to zmiana ta nie miałaby żadnego wpływu na stosunki kredytowe. A to dla tego, że przy takich zmianach zapisuje się tak długo w dawnych księgach, aż są zupełnie gotowemi księgi nowego systemu.

Szan. korespondent utrzymuje, że już sama loika wymaga, aby zaokrąglenie jako dorazowa operacya poprzedziła wolność dzielenia, która jest prawem trwałem. Ale szan. korespondent myli się, bo loika nie wymaga tego.

I ja kończę z tą nadzieją, że to będzie końcem naszej polemiki.

### Od Ulanowa 2 stycznia.

(*A. P.*) Szanując każde niezawisłe zdanie, pozwolicie, że muszę szanownemu korespondentowi z nad Raby (*Ż. S.*) w kilku słowach odpowiedzieć. Wedle zdania szan. korespondenta spór o podział terytoryalny w czynnościach wydziału powiatowego dla tego nie jest sporem *de lana caprina*, ponieważ świadczy już sam „udział w dyskusyi, a nawet gorącość onejże," że tak nie jest. Ależ ci co się spierali *de lana caprina*, bez wątpienia uważali także swój spór za taki, który ostatecznie musi być w teoryi rozstrzygniętym, inaczej nie byliby sporu toczyli. Najprzód, nieprzeczyłem ważności przedmiotu dyskusyi, tylko utrzymywałem, że takowy daleko łatwiej w praktyce z powodów przezemnie przytoczonych rozstrzygnie się, jakby to w teoryi być mogło. Powtóre, prezesowi nieprzypisywałem ani wszechwiedzy ani wszechmocy, bo nie uważam go abstrakcyjnie tylko jako przedstawiciela wydziału. § 34 ust. o repr. pow. nie da się tu zastosować, bowiem powiada tylko, iż „za czynności wydziału sam wydział odpowiedzialnym jest radzie." Tutaj nie chodzi atoli o czynności wydziału, które — jak powiedziałem już poprzednio — ostatecznie zawsze w samym wydziale muszą być traktowane, tylko o sposób ich załatwiania, a zatem wedle § 35 należy sposób załatwiania do szczegółowych instrukcyj dla wydziału powiatowego, a w tymże nie kto inny tylko prezes może rozdzielać czynności między członków wydziałowych, czy to podług terytoryów czy przedmiotów. To co utrzymywałem o prezesie, o całym wydziale da się powiedzieć.

### Wiedeń 5 stycznia.

‡‡ Przemówienia nowych ministrów do swych podwładnych urzędników są zupełnie odpowiednie ich usposobieniu. W tak ważnej chwili, jaką jest objęcie rządu, wszyscy chcieli jasno postawić swój program, wedle którego — nie wątpimy — działać zamierzają. Wiemy teraz, z kim mamy do czynienia. Dr Giskra przemówił do urzędników z właściwą sobie energią. Nie cierpi on żadnej dwulicowości i dla tego dał im do wyboru albo słuchać i pracować w duchu konstytucyjnym, albo też wystąpić z służby publicznej, komu system obecny nie przypada do smaku. Sytuacya chwilowa nie mogła wierniejszego znaleść tłomacza. Inaczej sobie postąpił Dr Herbst, który niepomny znaczenia aktu przyjęcia, z zwykłą pochopnością a nawet niełaskawie przyjął deputacyą izby adwokackiej, oświadczając członkom takowej, że „gospodarstwo adwokackie" raz już skończyć się musi. Nie przeczymy, że p. Herbst zapewne z słusznej wychodzi zasady, lecz wszystko to można było w sposób inny wyrazić; chcąc wyłuszczyć swe zapatrywanie mógł przecież członków deputacyi uprzejmie przyjąć, czego jednak p. minister nie uczynił. P. Hasner dowiódł od razu, że nie posiada potrzebnej energii do zaprowadzenia ładu i porządku w wielce zaniedbanem ministerstwie wyznań i oświecenia. Obiecał przedstawiającym mu się panom wyszczególnienia, jeśli pilnie pracować będą. Zdaniem naszem tuzin przeniesień w stan spoczynku lepiejby się przydał tym zgrzybiałym biórokratom. Dr Berger również już miał sposobność przemówienia do publiczności. Adwokaci odprawieni i źle przyjęci przez p. Herbsta nie stracili odwagi i udali się do Dra Bergera. Minister bez teki przyjął ich łaskawie i obiecał, że ile możności popierać będzie ich usiłowania, przeciwne wolności adwokatury. Czy p. Berger dobrze rozważył, co powiedział? czy nie wywoła kwestyi zasadniczej w łonie ministerstwa, jeśli minister bez teki wręcz przeciwne objawia zdanie i to o sprawach, należących do zakresu ministra sprawiedliwości? Dr Brestel jakoś nie znalazł szczęścia u swych urzędników, albowiem jeden z naczelników sekcyjnych przy pierwszem przedstawieniu miał się wyrazić z właściwą wszystkim biurokratom zarozumiałością, że go słowem i czynem wspierać będzie. P. szef sekcyi śmiałość swoją posunął bardzo daleko. Dr Brestel pominął jednak milczeniem zarozumiałość tego urzędnika, lecz przy pierwszej lepszej sposobności nieomieszka mu zapewne pokazać, kto właściwie jest panem w biórach ministerstwa skarbu.

Dzienniki, które ministeryum parlamentarnemu niewolniczo służą, powtarzają pogłoskę, że baron Becke pragnie rozciągnąć opiekę swoją nad p. Brestlem i dla tego sprawy długu państwa dotyczące dla siebie zachował. Pogłoska ta jest po prostu zmyśloną; bióro dla spraw tyczących się długu państwa musiano koniecznie utworzyć w ministerstwie skarbu państwa, ponieważ dłużnicy państwa tam po pieniądze swe przychodzą. Minister skarbu z tej strony Litawy może tylko ministrowi skarbu państwa przekazać pieniądze na wypłacenie procentów. Zresztą baron Becke unika i lęka się zatargów z ministerstwem parlamentarnem, a prócz tego nie wątpi, że żadna operacya finansowa bez rady jego nie może być załatwioną.

### Wiedeń 5 stycznia

— *r.* Od kilku dni zasypani byliśmy tutaj dokoła śniegami, że nie było nawet nadziei, aby się listy moje wcześnie do was dostawały. Ale też na prawdę nie wieleby pomogło, choćby droga do Krakowa stała była otworem, bo oprócz drobnych anegdot tyczących się wprowadzenia nowego ministeryum w czynność, oraz przyjęcia ministrów przez ich bióra, nie było żadnego materyału na złożenie jednego listu. Pod względem wewnętrznej polityki, nowi ministrowie muszą się wprzódy zagospodarować i rozpatrzeć, zanim przystąpią do dzieła i rozpoczną zmiany w administracyi, których po nich jedni oczekują, a drudzy się obawiają; co się zaś tyczy polityki zagranicznej, taka tu panuje cisza, jakiej niezapamiętano wśród najpomyślniejszych okoliczności bądź w tej porze, bądź wtedy, gdy cała dyplomacya używa wywczasu na wsi i w kąpielach. Słychać tylko takie zapewnienia pokojowe, jak gdybyśmy na wszystkie strony pozawierali przymierza, ale tyle warte te zapewnienia, co pogłoski parę tygodni temu obiegające o wojnie powszechnej. Było wtedy potrzeba trochę hałasu wojennego we Francyi, aby opinię publiczną zrobić drażliwszą w sprawie reorganizacyi armii, dość niechętnie widzianej. A lubo nie zdołano zyskać popularności dla projektu rządowego, to przynajmniej poruszono *chauvinisme* dla zagłuszenia narzekań na wielkie ciężary, jakie reforma ta zwali na naród. Udało się po części wykazać konieczność zabezpieczenia Francyi z zewnątrz, a po części umiano usposobić Izbę, pierwszy raz od lat kilkunastu zuchwalej się stawiającą, do przyjęcia w końcu ustawy. Bo skoro ogólne rozprawy ukończono i uchwalono w szczegółowych rozprawach pierwsze najważniejsze paragrafy, rząd jest już pewnym swego. Odtąd więc zaraz zmieniono ton wojenny tak w ustach ministrów jak i w dziennikach półurzędowych, a głosy te znalazły echo w Berlinie, i zaczęły się sypać zewsząd gałęzie oliwne pokoju. Powody więc wojennych pogłosek były manewrem; czy takież są powody dzisiejszych pokojowych wieści? Tyle tylko pod tym względem utrzymywać wolno, że w dyplomatycznym świecie w Wiedniu niebardzo dowierzają tym ostatnim.

### Paryż 2 stycznia.

ð. W wilią nowego roku posłowie pruscy za granicą złożyli listy wierzytelne jako pełnomocnicy Rzeszy północnych Niemiec. Nastąpiło to po wspólnem zniesieniu się dworów. Francya nie mogła się temu sprzeciwiać, ale uznała nowy stan rzeczy w granicach traktatu prażskiego. Hr. Goltz miał dziś wyjechać do Brukseli, gdzie jest także pełnomocnikiem Rzeszy północnej.

Przyjęcie noworoczne odbyło się w Tuillierach zwykłym trybem. Nuncyusz złożył życzenia w imie koła dyplomatycznego. Cesarz zapewnił, że jest w zgodzie ze wszystkiemi dworami i że pragnie pokoju. Potem rozmawiał przyjażnie z Nuncyuszem, z ks. Metternichem i lordem Lyons, a hr. Goltzowi i panu Nigrze tylko się pokłonił. Na tem przyjęciu mówiono o uznaniu Rzeszy północnych Niemiec. Marszałek Mac-Mahon nie zostanie w Paryżu, lecz wróci do Algieryi.

Mamy od kilku dni dobry mróz, który ułatwia zbieranie się kółek towarzyskich. Rozmowy są bardzo poważne, bo rozprawy Izby nad reorganizacyą armii wykrywają bez dyskrecyi zewnętrzne położenie Francyi. Prusy trzymają się Rosyi a Rosya, pod ich zasłoną, godzi na Wschód. Zburzono Sebastopol, ale Rosya zbroi Kercz. Rosya, jak to oświadczył przed wyjazdem baron Budberg, myśli wystąpić samoistnie w sprawie wschodniej. Czy Anglia da się uwieść obietnicą Egiptu? We Francyi nie wierzą temu. Anglia traciła zawsze na związkach z gabinetem petersburskim i traktat z r. 1840 wydał ostatecznie Turcyą na pastwę Rosyi. Lord Stanley ma jednak myśli oryginalne a zatem niebezpieczne. Zresztą postęp fenianizmu, któremu zaczyna iść w pomoc opozycya katolickiego duchowieństwa, prowadzi Anglię do niemieszania się w sprawy europejskie.

Z Włoch nadeszły dotąd tylko noworoczne wyrazy Wiktora Emanuela nadmieniające o ważnych okolicznościach i potrzebie zgody. O składzie nowego gabinetu nie słychać. Z Florencyi przychodzą pogłoski o *coup d'etat*, a z Rzymu o rozdziale jedności włoskiej. Włochy znajdują się między temi dwiema niewiadomemi. Mons. Chigi złożył Cesarzowi własnoręczny list Papieża.

Izba nie skończyła przed nowym rokiem rozpraw nad reorganizacyą armii, ale jest nadzieja, że skończy je popojutrze. Idzie teraz o organizacyą gwardyi ruchomej, o której myślano już r. 1832, jako o ostatniej obronie, ale ta została dotąd na papierze. Izba przeciwna zastępstwu w gwardyi ruchomej, zwróciła czwarty artykuł projektu do ko-

misyi. Był to krok oznaczający, iż wszyscy młodzi należeć mają do ostatniej obrony czyli do pospolitego ruszenia. Izba zgodziła się, aby do tej służby należała młodzież od 20 do 26 lat. Według 5go artykułu projektu służba ta miała obowiązywać przez lat 5. Tu wystąpił Thiers. Zdaniem jego należało wrócić do myśli objawionych r. 1832, i radził zwrócić artykuł ten komisyi. Marszałek Niel sprzeciwił się temu i zarzucił Izbie, iż gubi się w trudnościach zapominając o nagłości potrzeb. Francya, rzekł on, może wystawić armię 800,000, jeżeli jednak armia ma trzymać w twierdzach załogi nie możnaby stawić w polu więcej nad 500,000. Trzeba obsadzić twierdze gwardyą ruchomą, nawet twierdze nadmorskie, „wojna bowiem morska jest równie podobną jak lądowa. Trzeba nadto przewidzieć ostateczności, klęski, wkroczenie nieprzyjaciela do kraju, i uorganiaować wewnętrzną obronę. Dąży do tego organizacya gwardyi ruchomej. Według projektu należy do niej sama młodzież, ale w razie potrzeby, wejdą do niej wszyscy. Mowa marszałka Niel, sprawiła wrażenie. Izba przyjęła artykuł, na mocy którego gwardziści ruchomi mają służyć przez 5 lat. Oświadczyło się jednak 44 głosów przeciw.

*Pays* robi uwagę, że czy w Izbie, czy w dziennikach opozycya republikańska i rojalistowska występują społem, koalicyjnie, i że to osłabia Francyą na zewnątrz. Dziennik ten zachęca rząd do położenia końca podobnemu stanowi rzeczy.

Wiele dzienników zostało zapozwanych przed sąd za samoistne zdawanie sprawy z posiedzeń Ciała prawodawczego.

---

**Lwów** 4 stycznia. W nowym składzie urzędów podatkowych mianowanymi zostali przez Jego Excelencyę p. Namiestnika:

Oficyałami pierwszej klasy: Poborcy podatkowi: Franciszek Jachim i Ludwik Hubl, kontrolor kasy zbiorowej Karol Hirschberg; poborcy podatkowi: Jan Dekordy i Ignacy Młodnicki; kontrolor podatkowy Ludwik Spaczyński, poborcy podatkowi: Stanisław Budzyński, Bronisław Ajdukiewicz, Franciszek Teuchmann i Jan Spolski; kontrolor podatkowy Ludwik Szydłowski; poborcy podatkowi: Jakób Stebelski i Ignacy Fiedler, kontrolor podatkowy Antoni Burkiewicz i oficyał podatkowy Józef Sienkiewicz, kontrolorowie podatkowi: Józef Rastawiecki, Józef Führer, Józef Rajmann, oficyał kasy zbiorowej Antoni Hischtin, kontrolorowie podatkowi: Aleksander Repcyński, Zygmunt Michalewicz, Józef Neuwirth, Edward Ładuński, Maxymilian Zawadzki, Ferdynand Zizon, Władysław Pohorecki, Ignacy Dąbrowiecki, Franciszek Dębicki, Bazyli Sielecki, Karol Kirchner, Kasper Fruziński, Andrzej Daniłowicz, Karol Fuchs, Karol Nalepa, Karol Wojcicki, Wojciech Grubenthal, Franciszek Kalinowski, Jan Rożankowski, Stanisław Macierzyński, Stanisław Lebiocki, Antoni Maxymowicz, Mikołaj Lipecki, Adam Pochmarski, Hermann Wondraczek, Jan Klamczyk, Józef Czyżewski, Jan Wojewoda, Andrzej Misiński, Antoni Tögl, Marceli Wiesołowski, oficyałowie podatkowi: Dominik Enzinger i Wojciech Chyliński, kontrolorowie podatkowi: Piotr Wittich i Jan Sierosławski, oficyał podatkowy na spoczynku czasowym Eliasz Rodakiewicz, kontrolor podatkowy Stanisław Nowak, oficyałowie podatkowi na spoczynku czasowym: Józef Bourdon i Józef Jougan, oficyał podatkowy Jan Welka, kontrolorowie podatkowi: Leopold Preuer, Antoni Bartosch, Teofil Jęczewicz, Emil Pożakowski, Wojciech Zdobnicki, Jan Kalita, Michał Domaradzki, Aleksander Kaszelewski, Aleksander Trusz, Leo Warmski, oficyałowie kas zbiorowych: Paweł Jedliński, Aleksander Korczyński, Karol Wiliński, Michał Koniuszewski, Jan Dewechy i Juliusz Kawecki, kontrolor podatkowy Jan Grandowski, oficyał kasy zbiorowej Franciszek Stöger, kontrolorowie podatkowi: Jan Żuber, Antoni Lukschandel, Jan Herbst, Błażej Narog, oficyał cłowy Jan Stoklassa, kontrolor podatkowy Adolf Bittner, oficyałowie kas zbiorowych: Erazm Maramorosz, Ferdynand Kriwald, Piotr Stankiewicz, kontrolorowie podatkowi: Jan Prusak, Tomasz Dobrowolski, Franciszek Stöhr, oficyał kasy zbiorowej Marceli Gutowski, kontrolorowie podatkowi: Wincenty Scheder, Marcin Grabowski, Teodor Węgrzynowski, oficyał podatkowy Adolf Koniuszewski, kontrolorowie podatkowi: Władysław Boczkowski, Władysław Sieradzki, Maciej Gładysiewicz i asystent kasy zbiorowej Zygmunt Jelleky.

Oficyałami drugiej klasy: Kontrolowie podatkowi: Alojzy Floręcki, Alojzy Wilczek, Emil Rożankowski, Jan Baranowicz, oficyał podatkowy na spoczynku czasowym Wincenty Trojanowski, kontrolorowie podatkowi: Franciszek Kheml, Jan Peros, Karol Rosenberg-Korczyński, Antoni Watzka, Tomasz Neuycz, Karol Rzońca, Jerzy Chmiel, oficyałowie kasy zbiorowej: Mikołaj Teliszewski, Ludwik Dobrowolski, kontrolorowie podatkowi: Hipolit Pepłowski, Emanuel Simon, Karol Wohlfeld, Grzegorz Rudkiewicz, Alojzy Czopek, Henryk Illukiewicz, Jan Jastrzębski, oficyał podatkowy Jan Kiesell, kontrolorowie podatkowi: Wincenty Polański, Bronisław Strigl, Feliks Paklerski, Adolf Schiller, Wilhelm Niestenberger, Aleksy Niedźwiecki, Antoni Brajter, oficyał podatkowy na spoczynku czasowym Józef Jaworski, kontrolorowie podatkowi: Ernest Gross, Jan Kulczycki, Antoni Walek, Karol Werner, Władysław Dunin, Floryan Nowak, Alfred Buschak, Józef Klieba, Tomasz Ciastoń, Józef Woźnicki, Józef Heinz, Józef Mühlstein, Adam Godlewski, oficyał kasy zbiorowej Franciszek Zaborowski, kontrolorowie podatkowi: Ignacy Garwoliński, Edmund Hiolski, Klemens Zieleniewski, Tytus Wild, Stanisław Wolański, Władysław Zakrzewski, Konstanty Mokrzycki, Juliusz Borysiewicz, Henryk Cieszewski, Zeno Tokarski, Teodor Kliniecki, oficyał rachunkowy Józef Kuchinka, oficyał podatkowy Ignacy Chełmiński, asystenci kasy zbiorowej: Jan Tarnawski i Jan Dutkowski, oficyał podatkowy na spoczynku czasowym Jan Toth, oficyałowie podatkowi: Leo Markowski, Jan Ruziczka, Tymoteusz Gębarzewski, Karol Jedliński, oficyał podatkowy na spoczynku czasowym Jakób Skwirczyński, oficyałowie podatkowi: Tytus Kisielewski i Albert Ludwik, asystent kasy zbiorowej Ignacy Zachariasiewicz, oficyał podatkowy Jan Jopek, asystent kasy zbiorowej Teodor Kowalski, oficyałowie podatkowi: Karol Piotrowski i Piotr Abrysowski, asystenci podatkowi: Alojzy Misiągiewicz, Franciszek Pohler, Karol Rupprecht, Hilary Wesołowski, Franciszek Schutran, Jan Pelczarski, oficyałowie podatkowi: Piotr Moszyński, Franciszek Jezierski, Józef Arendarczyk, asystenci podatkowi: Józef Pawliczek, Wilhelm Petryj, Marceli Wirski, Antoni Rosenbaum, asystent podatkowy na spoczynku czasowym Ferdynand Koberwein, oficyałowie podatkowi: Aleksander Grudnicki, Ludwik Sienkiewicz, asystenci podatkowi na spoczynku czasowym: Fabian Tymolski i Seweryn Hubaczek, oficyał podatkowy Alfred Napiórkowski, asystent podatkowy Józef Post, oficyałowie podatkowi: Michał Zalewski, Józef Kokociński, Jan Krauss i asystent podatkowy Józef Lazarowicz.

Oficyałami trzeciej klasy: Asystenci podatkowi: Andrzej Moskwa, Wojciech Rozwadowski i oficyałowie podatkowi Karol Sporu i Leon Siczyński, asystent podatkowy Józef Pielecki, oficyałowie podatkowi Edmund Veith, Teofil Nestorowicz, Klemens Łoziński, Felix Dekordy, Teofil Bogucki, Józef Dobrzański, Robert Kratochwila, asystenci podatkowi na spoczynku czasowym Konstanty Laurecki i Karol Grzewiński, oficyał podatkowy Jan Kindeforski, asystenci podatkowi: Aleksander Baczyński i Rudolf Kudelka, oficyałowie podatkowi: Jan Makarewicz, Wojciech Heinrich, Emilian Curkowski, Ludwik Jellinek, Władysław Baraniecki, asystent podatkowy Jerzy Jung, oficyałowie podatkowi: Jerzy Gogela i Franciszek Serafin, asystent podatkowy August Pańczakiewicz, asystent podatkowy na spoczynku czasowym Edward Wetscherek, asystent kasy zbiorowej Andrzej Winter, oficyałowie podatkowi: Zygmunt Jastrzębski i Jan Lewicki, asystent podatkowy na spoczynku czasowym Józef Dujanowicz, asystent podatkowy Edmund Ludkiewicz, asystenci podatkowi na spoczynku czasowym Karol Rappe i Ignacy Preyer, asystenci podatkowi: Władysław Wiśniewski, Andrzej Krasiński, Szymon Zahatyński, Erazm Łabęcki, asystent kasy zbiorowej Roman Hischtin, asystenci podatkowi: Edward Rajmann, Józef Guratowski, Antoni Szablewski, Antoni Małkowicz, Wincenty Barcik, Aleksander Lewicki, Franciszek Praszałowicz, Józef Wróblewski, Karol Hauptmann, Antoni Walawski, Zygmunt Sokulski, Marceli Powrożnicki Alfred Czajkowski, Aleksander Bachrynowicz, asystent podatkowy na spoczynku czasowym Karol Nittmann, asystenci podatkowi: Teofil Brzezowski, Józef Sochocki, Franciszek Janelli, Edward Malchert, Edward Raymann, Marceli Wiśniewski, asystent podatkowy na poczynku czasowym Ludwik Knobloch, asystenci podatkowi: Gustaw Kloss i Jan Sokal, asystent kasy zbiorowej Emil Jasiński, asystenci podatkowi: Jan Kloska i Aleksander Giebułtowski, asystenci podatkowi na spoczynku czasowym: Alfred Sokolski i Piotr Nuzikowski, asystenci podatkowi: Stefan Długosz, Michał Mercik, Feliks Kwieciński, Antoni Gałuszka, asystent kasy zbiorowej Franciszek Pollach, asystenci podatkowi: Ferdynand Mirecki, Jan Petschacher, Marceli Korycki, asystenci podatkowi na spoczynku czasowym: Leopold Salamon i Adolf Smrza, asystenci podatkowi: Tomasz Schefesik, Aleksander Köller, Władysław Scisłowski, Rafał Kindeforski, Adam Hełczyński, Mikołaj Pochowski, Michał Witoszyński, Władysław Nestorowicz, Stanisław Wojcikiewicz, Julian Łuszczecki, Józef Klinelski, Zygmunt Waligórski, Jan Warchot, asystent podatkowy na spoczynku czasowym Edward Zieliński, asystent kasy zbiorowej Wiktor Gajewski, asystenci podatkowi Roman Ostrowski i Klemens Wachnianin, praktykant dyrekcyi skarbowej Kazimierz Stankiewicz, tudzież praktykanci podatkowi: Aleksander Stesłowicz i Józef Medyński.

---

Prezydium dyrekcyi skarbu we Lwowie ogłasza pod d. 31 grudnia 1867 r.

W nowym organizmie prokuratoryi skarbowej w Galicyi mianowani zostali przez c. k. ministeryum skarbu:

a) Adjunktami prokuratoryi skarbowej:

Dr Ferdynand Nawratil, Dr Jan Jamiński, Dr Ludwik Bobownik i Dr Łopuszański, Dr Wiktor Umlauf Frankwel, Dr Alfred br. Kanne i Dr Konstanty Tomaszczuk, wszyscy dla prokuratoryi skarbowej we Lwowie, tudzież adjunkt prokuratoryi skarbowej w Krakowie Dr Karol Kunz, z przeznaczeniem do expozytury w Krakowie

b) Koncypientami finansowymi:

Dr Feliks Miski, Dr Ignacy Rybarski, Dr Adam Pellar, Dr Jan Rosenberg, Dr Juliusz Morwitzer, Dr Wilhelm Leżański i praktykant konceptowy Dr Ignacy Szymonowicz, wszyscy przy prokuratoryi skarbowej we Lwowie, tudzież koncypient finansowy Dr Maksymilian Zatorski przy expozyturze w Krakowie, nakoniec,

c) oficyałami kancelaryjnymi:

Dotychczasowi oficyałowi kancelaryjni: Jan Jaworski Ihnasiewicz we Lwowie, Karol Pistel w Krakowie, Jan Blumenthal we Lwowie i Apolinary Makarewicz w Krakowie, tudzież asystenci kancelaryjni Leon Kowalski i Antoni Stachórski z przeznaczeniem do prokuratoryi skarbowej we Lwowie, nakoniec asystent kancelaryjny Tomasz Moszyński przy expozyturze w Krakowie.

---

**Wiedeń** 6 stycznia. „Powinszowania, dyplomy obywatelstwa honorowego, adresy, uczty, mowy, pochody z pochodniami, toasty, przedstawienia, serdeczne uściski, łzy radości, obietnice, ubieganie się o protekcyą, różnego rodzaju pochlebstwa — otaczają nowych ministrów, którym szczęśliwie płyną dni miodowe.“

Temi słowy słusznie rozpoczyna jeden z dzienników wiedeńskich artykuł wstępny o pierwszych czynnościach nowomianowanych ministrów. Ciągle bowiem jeszcze nadchodzą z wielu miast to życzenia, to dyplomy honorowe dla członków gabinetu przedlitawskiego, ciągle jeszcze dzienniki zapisują z nadzwyczajną czcią każde słówko, wyrzeczone przez którego z ministrów...

Tymczasem szybko przechodzą pierwsze dni radosnego szału, bo nowych ministrów czeka ciężka a po największej części zaległa robota. Minęły również już pierwsze przedstawienia; z wielką godnością i nader dobitnie przemówił Dr Giskra. Słowa jego musiały dreszczem przejąć niejednego z licznej czeredy biórokratów, samowładnych do niedawna panów, co pojąć nie mogą, aby człowiek, który karyery swej nie rozpoczął od najniższej posady urzędniczej, mógł zostać od razu ministrem!

Dr Giskra rzekł bowiem między innemi, że urzędnicy powinni bezwzględnie wypełniać polecenia odpowiedzialnych ministrów; obowiązkiem ich jest czynami pokazać, że jako urzędnicy w ministerstwie spraw wewnętrznych postępują w duchu konstytucyi i ustaw zasadniczych. „Kto z panów — mówił dalej Dr Giskra — „tak dalece przywykł do tradycyj i zwyczajów przeszłości, że zasad rządu głową i sercem popierać nie może, niechaj to jawnie i bez ogródki powie; jako człowiek z charakterem poważanym będzie i wszystko się stanie, aby odpowiednio do stosunków osobistym jego potrzebom i żądaniom zadośćuczynić. Lecz kto z was panowie urząd swój nadal uczciwie sprawować pragnie, ten musi to czynić zupełnie w sposób przezemnie wskazany i na to liczę bezwzględnie i bezwyjątkowo.“ Następnie p. minister spraw wewnętrznych kazał sobie przedstawić wszystkich urzędników, a na zakończenie obiecał im, że wkrótce z każdym z osobna pomówi i nadmienił, że wtedy wszystkich prosić będzie, aby mu otwarcie wyłuszczyli niedostatki w administracyi.

Nowy minister handlu p. Plener, znany z swych nieszczęśliwych operacyj finansowych za p. Schmerlinga, miasto postawienia programu wspominał w przemowie swej, że „ustępując konieczności niechętnie tylko“ wszedł po raz wtóry do gabinetu i że „przez czas pobytu swego w ministerstwie“ liczy na przychylność i wsparcie urzędników.

O przedstawieniach u innych ministrów mówi korespondent wiedeński w liście powyżej umieszczonym.

Chcąc wyczerpnąć szereg „wiadomości ministeryalnych“, musimy nadmienić o pogłoskach co do nominacyj podsekretarzy stanu. I tak Dr Waser, radca sądu wyższego ma zostać podsekretarzem stanu, a według innych szefem sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości; zaś Dr Unger, profesor prawa cywilnego na wszechnicy wiedeńskiej, podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań i oświecenia.

Inne wieści mówią o mianowaniu trzech węgierskich posłów podsekretarzami stanu w ministeryum państwa, i tak borona Podmanitzkiego w ministeryum spraw zagranicznych, p. Augusta Treforta w ministeryum skarbu państwa, nakoniec jenerała Klapki w ministeryum wojny. Nadmieniając o tych pogłoskach, nie dajemy im żadnej wiary, lubo nie wątpimy, że Węgrzy prędzej, czy później na podstawie równorzędności, zamianowania swoich podsekretarzy stanu w każdem z trzech ministerstw państwa żądać będą i że życzeniu ich zadość się stanie. Powyższą atoli wiadomość uważamy co najmniej za przedwczesną, o czem zresztą świadczą same nazwiska nowych niby podsekretarzy stanu. Augusta Treforta, znaną znakomitość finansową, dziś już naznaczają jako następcę ministra skarbu p. Lonyaya w razie wystąpienia tegoż z gabinetu. Jenerał Klapka zaś, którego, z powodu zdolności jego wojskowych, radzibyśmy widzieć w gabinecie ministra wojny, nigdy, zdaniem naszem, nie będzie powołanym na tak wysoką posadę.

— W Bernie (w Morawie) wielkie robiono przygotowania do uczty, która się miała odbyć w niedzielę d. 5go na cześć nowomianowanego ministra spraw zagranicznych a dotąd burmistrza i adwokata w Bernie Dr Giskry. Wspaniały pochód z pochodniami ma zakończyć tę uroczystość, na którą Dr Giskra przybędzie z Wiednia. Podobne przyjęcie czeka także kolegę jego Dr Herbsta w kasynie niemieckiem w Pradze. Jak donoszą, akademicy (?) mają mu, jako byłemu profesorowi swemu, wyprawić owacyą.

— W Pradze namiestnik czeski dał przed kilkoma dniami obiad, na którym obecni także członkowie stronnictwa narodowego wznieśli toasty na zdrowie nowych ministrów i pomyślność monarchii. Dzienniki centralistyczne z tego, co się stało przy szklance wina, wnioskują o dobréj wróżbie co do zbliżenia się zwaśnionych stronnictw.

— Z Wiednia piszą do dziennika paryskiego *L'Univers*, że profesor prawa kanonicznego p. Schulte, tudzież powszechnie poważany w Węgrzech arcybiskup z Kaloczy Haynald mają wyjechać do Rzymu, aby wspólnie z obecnym posłem przy dworze papieskim hr. Crivellim układać się z stolicą apostolską względem zmiany konkordatu. Dobrze poinformowany w sprawach kościelnych *Volksfreund* potwierdza tę wiadomość.

— W Linzu (górnej Austryi) żyje od kilku lat pensyonowany podpułkownik w armii austryackiej p. Bartels. W nim władze widzą mniemanego autora broszury: „Austrya i armia“ — „Kampania z r. 1859 i wojna 1866 r.“ Już przed rokiem zaniechano przeciw niemu śledztwa, lecz nagle w ostatnich dniach postanowiło ministerstwo wojny wytoczyć p. Bartelsowi proces o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego.

Miałżeby to być pierwszy oznak życia — państwowego ministerstwa wojny? Czyż nie lepiejby użyć słów Cesarza w mowie tronowej — „rzucić zasłonę na smutną przeszłość?“

— Jenerał Ignatiew w przejeździe z Konstantynopola do Petersburga przybył do Wiednia i miał posłuchanie u bar. Beusta.

## Rosya.

Drugi artykuł *Inwalida* o kwestyi wschodniej, o którym doniósł telegram, brzmi następnie:

„Korespondencya dyplomatyczna w kwestyi wschodniej, ogłoszona przez nowego ministra spraw zagranicznych, przyjęta została z żywem zajęciem przez publiczność. Z radością i dumą czytał każdy ważne te dokumenta, w których zasady polityki rosyjskiej — zasady całkiem odpowiednie naszym wewnętrznym tradycyom i kardynalnym naszym interesom — wypowiedziane są tak jasno i dokładnie, z tak wysoką godnością i z tak niezbitą logiką.

Trudno nie uznać ważności tego faktu, że dokumenta o których mowa, zostały tak ogłoszone. Zapewnia nam to na przyszłość wielkie korzyści w walce, jaką często wytrzymywać musimy z rządami i opinią publiczną Europy. Można teraz zaczepiać Rosyą, przedstawiając umyślnie jej politykę w fałszywem świetle, uciekając się do kłamliwych wymysłów, przypisując jej zamiary, które jej są obce, lecz wszelka poważna i sumienna dyskusya staje się niemożebną, jeżeli ludzie złej woli zechcą ją względem nas podtrzymywać na gruncie, na którym rząd nasz ją postawił, i gdzie fakta równie przeciw nim przemawiają jak logika.

Położenie obecne Rosyi jest tem silniejsze, iż biorąc w obronę chrześcian wschodnich, Rosya nie oddala się wniczem od zawartych przeciw niej traktatów. Podpisując te traktaty Europa mniemała, że zapewnia na długi przeciąg czasu spokój Wschodu, radząc przedsięwziąść drogę reform i napominając rasy chrześciańskie, aby powstrzymywały swą niecierpliwość, poprz stając na tem, co dla nich czynią. Doświadczenie dzienników wykazało mylność tego rachunku. Usiłowania reform Porty do zupełnej doszły nicości; położenie jej poddanych chrześciańskich stało się gorszem niż kiedykolwiek, a tem samem zadziwiać nie może, że znużeni kołysaniem płonnemi obietnicami, chwycili się sytuacyj, jakie w oczach naszych wznieca niebezpieczne przesilenie w Turcyi.

Pierwszym obowiązkiem Rosyi było przypomnieć mocarstwom zobowiązania przez nie przyjęte, a zobowiązań tych dopełniła Rosya z umiarkowaniem, które dowiodło jej szczerej chęci utrzymania pokoju, okazała się gotową działać wspólnie z Europą we wszystkich środkach pozytywnych i trwałych, które miały mieć na celu poprawę losu chrześcian. Nie ma ani jednego faktu, któryby nie świadczył o zupełnej jej bezinteresowności pod tym względem, i nie widzieliśmy dotąd, aby argumenta jakiemi rząd rosyjski wzmocił swoją inicyatywę, napotkały gdziekolwiek poważne zaprzeczenie.

Niemniej jednak stan rzeczy ten sam pozostaje na Wschodzie; nie mówiąc już o nieszczęściach poddanych chrześciańskich Sułtana w Tucyi europejskiej, nic wcale nie zostało przedsięwziętem, aby położyć kres rozlewowi krwi, którego Kandya jest teatrem. Czyż wnosić ztąd, że wszystkie usiłowania polityki rosyjskiej pozostały bezowocnemi? Bynajmniej. Rosya przeciwnie odniosła zwycięstwo stawiając kwestyę tak jasno i dokładnie, iż długo pozostać nie może niezałatwioną.

Gdyby głos potężny Rosyi nie był się dał słyszeć, cierpienia chrześcian nie byłyby długo ściągnęły na siebie żadnej uwagi; Europa byłaby pozostała obojętną na owe cierpienia, ażby ją nieuniknione katastrofa była zbudziła z odrętwiałości — i wielką jest usługą oddaną przez Rosyę, że wskazała Europie niebezpieczeństwo, z każdym dniem coraz bliższe i potrzebę obrania energicznych środków, aby je odwrócić.“

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 7 stycznia. Właściwie od Trzech Króli rozpoczyna się karnawał. Ile się wczoraj bawiono po domach prywatnych, tego nie możemy powiedzieć; na resursie mieszczańskiéj zebrało się nieco młodzieży obojéj płci do tańca i w braku sali balowéj tańczono dość ochoczo w dwóch wielkich pokojach.

— Mimo że nas zapewniano, iż od dziś rozpocznie się rozdawanie ciepłego jadła między ubogich, a na wezwanie nasze pośpieszyły z ochotą osoby miłosierne z datkami, wszelako zamiar ten jeszcze nie przyszedł do skutku, albowiem kuchnia w opustoszałym pałacu biskupim jeszcze nie przyrządzona, a kotlarz zamówiony do naprawienia i wybielenia kotła, znać sam niegłodny, bo nie pośpieszył z robotą. Zamiar gotowania jadła w Domu przytułku, gdzie jest urządzona kuchnia parowa, nie odpowiada potrzebie, albowiem kocioł dopiero o 11tej godzinie może być oddany na użytek ubogich a jest zresztą za mały, aby wystarczył.

— W dalszym ciągu ofert na zupę rumfordzką zapisujemy:

| | |
|---|---|
| M. J. jednorazowo | 10 złr. |
| J. B. jednorazowo | 10 złr. |
| Dr Cesław Rodecki jednorazowo | 5 złr. |
| hr. Adam Potocki miesięcznie | 100 złr. |

Co czyni wraz z poprzedniemi ofertami miesięcznie 298 złr, a jednorazowo 192 złr., 106 rubli i tal. 3.

— Przewodniczący w komitecie wsparcia rodaków wracających ze Sybiru, radzca miejski p. Lipiński zawiadamia nas, iż w tych dniach otrzymał na ten cel od p. A. S. z kolei żelaznej 1 złr.; od p. F. S. 2 złr.; od p. Seweryna Pszorna jako zebrane między subjektami handlowymi 20 złr.

— Posiedzenie publiczne Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj odbędzie się jutro 8go o 4téj po południu, i zajmować się będzie omówieniem przygotowawczych czynności, z powodu otworzyć się mającéj — po nadejściu zatwierdzenia statutu — giełdy pieniężnéj, towarowéj i produktów surowych w Krakowie.

Na porządku dziennym znajdujemy również sprawozdanie Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego za rok 1867, którem się Izba gorliwie zajmuje; następnie bardzo ważny dla Tarnowa i zachodniéj Galicyi w ogóle przedmiot kolei Tarnowsko-Koszyckiéj, skutkiem odezwy magistratu Tarnowskiego do Rady miasta Krakowa i do Izby, na nowo rozbierać się mający; w końcu wyjednanie Kasie Oszczędności w Krakowie odmówionego jéj pozwolenia do udzielania pożyczek na zastaw monet srebrnych i złotych, oraz kosztowności, i wybór 3 Dyrektorów i 10 Cenzorów filii krakowskiéj Banku narodowego w Wiedniu.

— Zamierzone w miesiącu styczniu odczyty publiczne profesorów: Józefa Kremera, Wincentego Pola i Władysława Łuszczkiewicza, z których dochód przeznaczonym będzie na koszta zdjęcia fotografii różnych części wielkiego ołtarza maryackiego po jego rozebraniu, odłożone zostały na czas postu.

— Zapowiedziane już przedstawienie *Balladyny* na benefis pani Hoffmanowej, odbędzie się w sobotę d. 11 bm. W celu właściwego zastosowania *Balladyny* do sceny, dyrekcya określiła ją wedle wskazówek Dra Małeckiego, podanych w jego dziele o Słowackim. Przy tem, aby godnie przedstawić utwór wielkiego wieszcza narodowego, dyrekcya nie szczędziła niezbędnych kosztów na dekoracye i kostiumy dla oddania tak strony fantastycznej dramatu jak i charakteru przedhistorycznych czasów tak po mistrzowsku odmalowanych w *Balladynie*. Muzykę dorobił p. Kazimierz Hoffmann.

Obsada ról jest następująca. Wdowa p. Aszpergerowa (z uprzejmości dla beneficyantki), Balladyna p. Hoffmanowa, Alina p. Baumanówna, Druchna panna Kwiecińska, Kirkor p. Ładnowski (syn), Kostrya p. Rapacki, Grabiec p. Benda, Filon p. Janowski, Kanclerz p. Ładnowski (ojciec), Pustelnik p. Wolski itd. Osoby fantastyczne: Goplana pani Modrzejewska, Skierka Henia Bendówna, Chochlik p. Baranowska.

— Odbieramy dziś następującą wiadomość:

„Właśnie dochodzi mnie wiadomość o śmierci Michała Wiszniewskiego wraz z fotografią zmarłego. List donoszący o tej stracie narodowej powiada:

„Wiszniewski dnia 22 grudnia 1865 r. umarł na „serce w 69tym roku życia, w pełnej jeszcze sile, „ale smutne wypadki biednej Polski przyczyniły się „do rozwinięcia choroby. Rodzina wystawiła mu grobowiec w klasztorze OO. Kapucynów w Nissie, gdzie „pochowany na górze z dalekim widokiem na Śródziemne morze, które on tak lubił. Była to zwykle „ulubiona jego przed śmiercią przechadzka.“

Napisałem do syna ś. p. Wiszniewskiego do p. Adama, prosząc o przysłanie nam szczegółów z życia ojca, aby można skreślić dokładnie żywot tego zasłużonego a wielce znakomitego męża, który za życia był potęgą w naszej literaturze, a którego dzieła będą na zawsze zasiewem światła i nauki na ziemi naszej.

Kraków d. 6 stycznia 1868. *K.*“

Zanim dokładniejszy pojawi się życiorys zmarłego autora, o którym nam w powyższym liście donoszą, nadmienimy, że Michał Wiszniewski urodził się w Firlejowie pod Rohatynem, pobierał nauki dzieckiem we Lwowie, następnie w liceum w Krzemieńcu, gdzie Czacki szczególną na niego zwrócił uwagę. Nauk uniwersyteckich słuchał w Edinburgu. Za powrotem z podróży po Europie, w r. 1823 mianowany był profesorem logiki w Krzemieńcu; ale w rok potem przyjąwszy obowiązki nauczyciela przy ks. Konstantym Czartoryskim, wyjechał z nim za granicę. Otrzymawszy w nagrodę wioskę na Wołyniu, wezwany został potem na profesora filozofii do Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1830. Jadąc atoli przez Warszawę, zatrzymał się tamże i doczekał się powstania listopadowego, co go spowodowało pozostać w Warszawie. Wśród tego katedrę jego objął prof. Jankowski, mianowany wprost przez kuratora Załuskiego bez zniesienia się z senatem akademickim, tak iż Wiszniewski przybywszy do Krakowa, dopiero w kilka lat po długich staraniach otrzymał katedrę historyi i tę piastował do r. 1846. Wśród tego zdjęto sekwestr na majątek jego położony na Wołyniu. W rewolucyi r. 1846 Wiszniewski obaliwszy dyktaturę Tysowskiego, wziął władzę w rękę, lecz piastował ją tylko kilka godzin. W r. 1848 próbował jeszcze raz wejść na tor życia publicznego, lecz znalazłszy niechętne ku sobie umysły w skutku udziału swego dwa lata poprzednio, opuścił kraj i zamieszkał w Genui, gdzie założył dom handlowo-komisowy z pomocą pieniężną kilku zamożnych rodaków, wespół z synem starszym Adamem, który się oddawał studyom handlowym i ekonomicznym. W r. 1858 dom kupiecki Wiszniewskiego upadł i przyszło do likwidacyi. Odtąd żył w zapomnieniu. O jego pracach literackich nie piszemy tutaj; znają je wszyscy, a przedewszystkiem jego Dzieje literatury polskiej.

— **Ropczyce** d. 5 stycznia.

(*S.*) W korespondencyi mojéj z Ropczyc, w Nr 2 *Czasu* zaszła ta pomyłka, że p. Leopold Szumski nie z datkiem jednorazowym 50 złr., ale jako członek wspierający Tow. Wzaj. Pomocy oficyalistów prywatnych, przystąpił z datkiem każdorocznym po 50 złr. przez lat trzy.

— Dnie 4go, 5go i 6go stycznia zupełnie pochmurne. Wiatr przeważnie północno-wschodni przez wszystkie te 3 dnie panował. Ciepłomierz 4go przeszedł od — 2°,4 R. do — 5°,2 R., 5go od — 0°,1 R. do — 3°,4 R., a 6go od — 0°,1 R. do — 3°,0 R. Barometr w ciągu tych trzech dni bardzo mało się zmieniał, stan jego o godzinie 6éj zrana dnia 7go stycznia 330''',00, termometru — 4°,4 R. Gruba mgła 4go w wieczór aż do południa 5go się rozciągnęła.

— We środę dnia 8go stycznia, Śgo Seweryna opata i Śgo Maksyma.

---

TEATR. Repertoar sceny naszej zbogacony został świeżo nowym nabytkiem, który jakkolwiek niewielkich rozmiarów, policzonym być może do cenniejszych na niej pojawów. Jest nim 2-aktowa komedya p. n.: *Miłość i dyplomacya* (Péril en la demeur), przez Okt. Feuilleta, wybornie przełożona przez p. Czernickiego, którą po raz pierwszy przedstawiono w sobotę. Treść jej następująca:

Baronowa de Vitre nie młoda wdowa, chcąc położyć tamę lekkiemu i rozrywkom poświęconemu życiu jedynaka swego Alberta, pragnie, aby zająć go użyteczną pracą, umieścić go przy dyplomacyi. Nastręcza jej do tego zręczność chrzestny syn jej p. de la Roseraie, dyrektor kancelaryi w ministerstwie spraw zagranicznych, który u ministra forytuje sprawę Alberta. Lecz kiedy zabiegi jego zdają się już przybierać pomyślny obrot, z niewytłomaczonych dla bar. de Vitre i dla p. Roseraie powodów, żona ostatniego Karolina stawia przeszkody zamianowaniu Alberta. Pani de Vitre pewna, że niechęć pięknej Karoliny do jej syna jest skutkiem jakiegoś uchybienia względem niej ze strony Alberta, obok wyrzutów, jakie mu czyni za lekkie życie, zachęca go aby uprzejmością starał się zjednać sobie jej względy. Albert przyznaje się matce, że jest zakochany i tając przedmiot swej miłości dodaje, że dziś właśnie na balu u ministra pierścień rubinowy na palcu mężczyzny będzie wróżbą jego szczęścia. P. de Vitre spostrzegłszy u p. Roseraie podobny pierścień, który mu żona, sama zostając w domu, przed wyjściem na bal ofiarowała, odgaduje tajemnicę i prosi dla zapobieżenia miłosnej schadzce, aby jej pierścień ten na dziś pożyczył. Lecz pierścień znaczyć miał właśnie odmowę, brak jego zezwolenie. Albert uszczęśliwiony hasłem mającym spełnić jego życzenia, wyrywa się z domu, lecz p. Vitre, chcąc korzystać z chwili sposobnej, udaje się na bal do ministra, aby mu wręczyć prośbę względem Alberta i oddaje przez ten czas syna swego pod dozór p. Roseraie, uprzedziwszy go, że chwilowe to uwięzienie Alberta, przeszkodzić ma ruinie małżeńskiego szczęścia. P. Roseraie pobłażliwy na wybryki młodzieńcze, dozwala mu się wymknąć, lecz za powrotem pani de Vitre, która go gromi za niedotrzymanie obietnicy strzeżenia Alberta, goni za nim, dopędza go i odwiozłszy do własnego domu oddaje pod straż żony. Karolina w walce między miłością i godnością kobiecą, odnosi chwilowo zwycięztwo nad pierwszą i każe mu się oddalić, lecz właśnie wśród owej walki która się przeciąga wyznaniem szalonej miłości ze strony Alberta, z groźbą, że sobie życie odbierze, służąca zapowiada przybycie p. de Vitre. Karolina ukrywa Alberta w swoim gabinecie, co przewidziawszy p. de Vitre, objawia chęć zajrzenia doń, aby módz podziwiać gustowne jego urządzenie. Pomieszanie Karoliny na tę propozycyę, zamienia podejrzenie p. Vitre w pewność i wtedy ułatwia ona sama wymknięcie się Alberta z budoaru, usiadłszy odwrócona na bocznej kozecie, pod pozorem że nie chce przeszkadzać Karolinie w napisaniu listu, którego treść jej zaproponowała. Albert wymknąwszy się, jak mniemał nie postrzeżony przez matkę, pisze i oddaje garderobianie Anecie gorącą miłością i rozpaczą natchniony list, który hr. de Favières wuj Karoliny odbiera z rąk Anety i mniemając, że to list napisany w interesie uzyskania urzędu, przesyła go natychmiast p. de Roseraie, będącemu na balu. P. de Roseraie, którego odkrycie miłostek żony wprowadza w rozpacz, wraca pędem do domu i zwierza się z nieszczęściem swem p. de Vitre, która chcąc syna swego ocalić, udaje, że to ona list napisała w chęci powrócenia go zaniedbywanej przezeń żonie. Lecz Karolina wyznaje sama całą prawdę. Miłość była dotąd niewinną, łatwo więc ją p. de Roseraie żonie przebacza i otrzymawszy posadę posła w Madrycie, opuszcza z Karoliną Paryż, a Alberta który również zamianowany został do Madrytu jako członek ambasady, przenosi do ministerstwa w Paryżu, aby rozerwać dotąd niewinne lecz zagrażające zbliżenie się dwojga młodych ludzi.

Treść przytoczona dowodzi jak zręcznie jest splątaną i przeprowadzoną cała intryga, której rozwój naturalnością logiczną i usprawiedliwieniem najdrobniejszego faktu zadawalnia widza, utozymując w naprężeniu uwagę. Scena w której p. de Vitre umyślnie ułatwia tajemne wymknięcie się Alberta z buduaru Karoliny, należy do rzędu epizodów, które świeżością pomysłu nie mogą bez silnego i miłego pozostać wrażenia. W téj to właśnie scenie gra p. Aszpergerowéj (bar. de Vitre) i p. Modrzejewskiéj (Karolina) przez ciąg całego przedstawienia równa, dobrze pojęta, wzniosła się do wysokości nieustępującéj prawie pierwszeństwa grze artystek paryskich w tych rolach w Palais royal, gdzie komedya *Péril en la demeur* przedstawianą była. P. Rapacki (de la Roserau) była

w swoim żywiole, role bowiem podobne jak ta, należą do rzędu zaszczytnych jego właściwości. Rola hr. Favierès, która w przedstawieniu sobotniem zdawała się być jakby oderwaną, ważną jest jako ogniwo łączące w całość rozpierzchnione promienie akcyi, talentem autora tak wybornie zjednoliconej, lecz gra p. Wolskiego niedość tę ważność uwydatniła. P. Ładnowski (Albert) wywiązał się według pojęcia swej roli, starannie z jej oddania, jak niemniej p. Baumanówna z roli Anety.

W niedzielę przedstawiono dramat Konstantego Majeranowskiego w 5 aktach z prologiem: *Urszula Majerin czyli śmierć Zygmunta III.* Znany ten dramat od lat wielu na scenie tutejszej, jako utwór sceniczny zajmuje niewątpliwie jedno z najcelniejszych miejsc między oryginalnemi dramatami naszemi. Pomysły świeże i pełne jędrności, charaktery dobrze choć na fałszywej podstawie naszkicowane, akcya żywa, sceny godne Szekspira, piękna, dosadna dykcya, wiersz płynący jak potoczysta fala, całe rusztowanie sztuki z znajomością wymogow sceny umiejętnie ustawione, oto są zalety, które dramatowi temu wyrobiły prawo obywatelstwa na scenie. Lecz strony jego ujemne nie mniej są wielkie, jak wielkie jego zalety, a tem większe, że oparte na fałszu historycznym, co niewiadomych mogłyby w błąd wprowadzić, jak tego mieliśmy już jawny dowód na samej scenie w ucharakteryzowaniu się Boboli. Sukienka jezuicka bynajmniej nie przystoi podkomorzemu Andrzejowi Boboli, który mógł być stronnikiem jezuitów, lecz ich barwy nosić nie mógł. Nie należy tu mięszać dwóch Andrzejów Bobolów, Andrzej podkomorzy przedstawiony w dramacie był bowiem stryjem bł. Andrzeja Boboli, kanonizowanego później. Słowem wszystkie prawie postacie wprowadzone do dramatu są historycznie fałszywie pojęte, począwszy od samej Urszuli, zwanej Mayerin przybyłej do Polski w r. 1605 w orszaku królowej Konstancyi austryaczki. Powierzono początkowe wychowanie dzieci królewskich Urszuli M., która znaną była jako kobieta pobożna i świetnemi przymiotami umiejąca sobie jednać zaufanie króla. Wpływy jej mogły jej czynić niechętnymi tych, którzy szafunkiem łask królewskich nie byli objęci, lecz historya nie mogła rzucać plamy na jej charakter, jak to uczynił ś. p. Dominik Magnuszewski w *Zemście panny Urszuli*, jednej części z trylogii „Kobieta polska w trzech wiekach“, a za nim autor *Urszuli Majerin*. Arciszewski nie mógł być również obecnym przy łożu umierającego króla Zygmunta III, gdyż prześladowany za jego panowania jako dyssydent, udał się w służbę powstającej podówczas Rzeczypospolitej holenderskiej, i gdy Holenderzy zdobyli na Portugalczykach Brazylią, zamianowany został rządcą tego kraju. Niemniej charakter Władysława IV błędnie został przedstawiony. Scena z Anastazyą Wolmer, to jakby epizod z *Le roi s'amuse.* Życie wesołe i lekkie królewicza nie posuwało się po za te granice, po za któremi zaczyna się zbrodnia. Całość jest jednak arcy-zajmującą, a sceny: wstępna i końcowa prologu, są owym *unguis,* z którego lwa poznać można.

Przedstawienie pomimo znacznej liczby wchodzących osób i to w uroczystym charakterze wielkich mężów naszych, powiodło się dobrze, palma jednak należy się grze p. Rapackiego w roli Rialta błazna, ulubieńca Zygmunta III i p. Hoffmanowy w roli Anastazyi Wolmerownej. P. Eker jako Bobola grał bardzo dobrze.

W sobotę przedstawiono prócz powyżej wymienionej nowości p. n. *Miłość i dyplomacya*, *Piosnkę Wujaszka* hr. Al. Fredry (syna); w poniedziałek graną już komedyę w 1 akcie p. H. Meilhac i L. Havy: *Klucz Metelli*, powtórzono *Wybory do Rady miejskiej* przez A. S. i komedyą w 1 akcie *Mizantrop i Druciarz.*

## Sprostowanie.

W rozprawie „Samorząd angielski“ w Nr 3 *Czasu* strona 3 wiersz 3ci, zamiast słów: „nikt myślący nie zobaczy“ powinno się czytać: „nikt myślący nie przeoczy“.

W dodatku do Nr 4 *Czasu,* w telegramie paryskim wiersz 12, zamiast: „Zamachy monarchiczne“, powinno być: Zamachy anarchiczne“.

*Przyjechali do Krakowa od 5 do 7 stycznia.*

HOTEL DREZDENSKI: Emma Wysocka z książąt Ogińskich właś. dóbr z Galicyi, Kasper Liśniewicz c. k. naczelnik pow. z Sambora, Adam Bielecki z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Floryan Niezner kasyer z Sosnowca, Salomon Goldberg ze Lwowa, Antoni Bielski z Galicyi, Roman Chmielnicki kasyer z Kongresówki, Franciszek ks. Woroniecki ze Lwowa, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Duncan Campbell Dr med. z Londynu, Teodor Szernei z Kongresówki, Wojciech Ciechomski właśc. dóbr z Warszawy, Jan hr. Zamoyski wł. d. z Galicyi, Wincenty hr. Bobrowski właś. dóbr z Galicyi, Edward Prager kupiec z Wiednia, Adam Rokosowski wł d. z Kongresówki, Iłnoll z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Jan Noworytko z familią z Myślachowic, Jerzy Janosy z Nieznanowa, Zygmunt Kufler kupiec z Kubina, Antoni bar. Cikowski wł. dóbr z Galicyi, Floryan Montag z Krzeszowic, Franciszek Winkler z Mysłowic, Antoni Komorowski wł. dóbr z Bojarowa, Aleksander Śliwiński wł. d. z Galicyi, Władysław Dobrowolski z Brodów, Józef Hamer kupiec z Berna, Regina Benz z Morawy, Maksymilian Kaufler Dr praw z Berna, Stanisław Gientow wł. d. z Kongresówki, Edmud Müller ze Lwowa, A. Kosowski z familią wł. d z Kongresówki.

## TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
*w Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd rzeszowski Józefa Chaima Dornfesta o mianowaniu dlań kuratorem Dra Geislera celem doręczenia pierwszemu nakazu zapłaty sumy weksl. 300 złr. — Sąd stanisławowski Aloizego Feliksa Bieńkowskiego o złożeniu dlań w depozycie 1/24 spadku po Antonim Korwinie Bieńkowskim, 3/40 spadku po Korduli Vogtbergowéj, 1 1/15 spadku po Onufrym Bieńkowskim; kurator Dr Dwernicki. — Sąd lwowski Teresę Śmiałowską o nakaz. zapł. Izraelowi Reiterowi sumy wekslowéj 150 złr.— Sąd krakowski o przyznaniu dla części dóbr Rozdziela „Kalembówką“ zwanéj, indemnizacyi w kwocie 1863 złr.; zgłoszenie się do 4 lutego.

Posady: Sekretarza Rady powiatowéj w Jaworowie (800 złr.) konkurs do 10 stycznia. — Akcesisty pocztowego (400 złr.); podania do 24 stycznia.

Licytacye: W d. 14 stycznia, 3 i 24 lutego sprzedaż dóbr Swistelniki górne w obwodzie brzeżańskim.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** 7 stycznia. Z powodu wczorajszego dnia Trzech Króli nie dostawiono wcale zboża na granicę Królestwa Polskiego, i żadnego nie było tam targu. Dzisiaj w Krakowie bardzo mało zwieziono zboża z Kongresówki i z Galicyi. Mimo tego pokup był bardzo chętny na wszystkie rodzaje zbóż, a ceny poszły w górę, szczególniej pszenicę i żyto płacono wyżej niż na poprzednich targach. Poszukiwanie pszenicy i żyta sprowadziły żywy ruch targowy na dostawy w bliskich terminach. Płacono żyto po złr. 9·90 do 10 za 162 f. wied., i o taką samą cenę umawiano się na przyszłe dostawy. Pszenica poszukiwana nadewszystko w pięknem grubem ziarnie. Zakupiono wszystko co tylko było na miejscu płacąc za grube ziarno po złr. 13·75 do 14, lżejsze po 13 do 13·50 za 172 f. wied. Jęczmienia mało zwieziono, a płacono go po złr. 7 do 7·25 za 142 f. wied., wyborowy do browarów i na krupy po złr. 7·40 do 7.60. Owies bardzo poszukiwany; niewiele go jednak dostawiono. Ceny pozostały niezmienne, lecz nadmienić wypada, że te same ceny naznaczono na dostawy późniejsze, co nie zwykło bywać. Płacono owies 4 złr. lub 4·05 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnej. Groch podłużny także więcej szukany, odchodził po złr. 8·70 do 8·90 za 202 f. cłowych.

*Kassa Oszczędności w Krakowie.*

Na dniu 30 listopada 1867 wynosił stan wkładek złr. 199,715 c. 30

Od 1 do 31 grudnia 1867 włożyło 134 stron złr. 11,054 c. 22

Razem złr. 210,769 c. 52

Od 1go do 31go grudnia 1867 zwrócono złr. 17,667 c. 93

Stan wkładek d. 31 grudnia 1867 r. złr. 193,101 c. 59

**Lwów** 3 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe.) Co do handlu towarowego zapisujemy tu najprzód z prawdziwem zadowoleniem, że fabryki nadsyłając swoje wyroby do Galicyi, w ogóle wyrażają się bardzo przychylnie o zaspakajaniu ich żądań w naszym kraju, co nie mało przyczynia się do wzmocnienia zaufania i podniesienia kredytu. Nadeszły już pierwsze przesyłki próbne towarów modnych wiosennych przeznaczonych głównie do Rosyi i księstw naddunajskich. W przyszłym miesiącu rozpocznie się dostawa szyn dla kolei lwowsko-brodzkiej; których dowóz objął za kontraktem jeden z tutejszych spedytorów. Handel wełną porusza się ciągle w nader ciasnych granicach. Na wszystkich targowicach w całej monarchii austryackiej ceny spadły o 3 do 4 złr. na cetnarze. Wszystko dzieje się skutkiem zaostrzonych w Prusach przepisów z powodu zarazy na bydło — dla tej także przyczyny i sławny jarmark wrocławski jest tego roku dla Galicyi zamknięty. W odpowiedzi na liczne zapytania kupców rosyjskich zapisujemy tu, że łój przetopiony, oczyszczony, opakowany w beczkach, może być transportowany do Prus. Mydlarnie w Prusach zachodnich są zawsze chętnym nabywcą tego artykułu. Koleją lwowsko-czerniowiecką nadeszły tu znaczne transporta kukurudzy przeznaczone po większej części do gorzelń. Podobnież coraz częstszemi na kolei czerniowieckiej stają się transporta drzewa okrętowego, drzewa do wyrobów i progów dla kolei żelaznych a dowóz drzewa opałowego tąż koleją trwa ciągle. Popyt na naftę i kanfinę zmniejszył się znacznie w ostatnich 8 dniach. Pierza poszukiwano do Prus, i płacono ten artykuł cokolwiek drożej. Browar piwny w Okocimiu wyrobił sobie we Lwowie bardzo znaczny odbyt tak, że co miesiąc nadchodzi tu tamtejszego piwa około 1000 wiader.

Handel zbożowy tak tu jak i na targowicach zamiejscowych był cokolwiek więcej ożywionym. Co do pszenicy, jest na nią bardzo znaczny odbyt na konsumcyę miejscową, odkąd się przekonano, że dowóz węgierskiej pszenicy z powodu kosztów transportu nie opłaca się. Kilka większych partyj żyta nadeszło z Brodów i był nawet popyt do Prus, lecz jego rezultat będzie zależał od cen na targowicach pruskich i od wysokości agia. Doświadczeńsi spekulanci spodziewają się, że wywóz żyta z Galicyi do Prus będzie mógł odbywać się z korzyścią. Do powiatów bocheńskiego i tarnowskiego nadeszły bardzo znaczne transporta żyta z górnych Węgier. Popyt na jęczmień ożywił się cokolwiek. Podobnież ożywił się i popyt na owies, być więc może, że skoro tylko ceny tego artykułu na targowicach zagranicznych się podniosą, wywóz z Galicyi okaże się korzystnym. Loco Lwów płacono pszenicę korzec 170 funt. 13 złr. 25 do 50 c., żyto 160 f. 8 złr. 25 c., jęczmień 142 f. 6 złr. 15 c., owies 100 f. 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 13 złr., żyto 160 f. 9 złr. 15 c., jęczmień 140 f. 6 złr. 35 c., owies 100 f. 3 złr. 55 c. Z powodu świąt, handel nie ożywiony, a zamiecie śnieżne uczyniły dowóz z górnych Węgier niemożebnym. Tarnów: pszenica 170 f. 13 złr., żyto 160 f. 8 złr. 86 c., jęczmień 141 funt. 6 złr. 25 c., owies 100 f. 3 złr. 65 c. Odbyt głównie na konsumcyę miejscową, dowóz nieco mniejszy. Dębica: pszenica 170 f. 12 złr. 35 c., żyto 159 f. 8 złr. 75 c., jęczmień 138 f. 6 złr. 15 c., owies 99 f. 3 złr. 50 c., ziemniaki korzec 2 złr. 70 c. Popyt znaczny na pszenicę i żyto, na jęczmień nie ma popytu, ziemniaki bardzo poszukiwane do gorzelni. Rzeszów: pszenica 170 f. 13 złr. 15 c., jęczmień 136 f. 6 złr. 15 c., żyto 158 f. 8 złr. 55 c., owies 100 f. 3 złr. 45 c. Pszenicy mało dowieziono, odbyt na nią bardzo ożywiony; żyto do Prus poszukiwane, zresztą nie ma popytu. Przemyśl: pszenica 170 f. 13 złr. 15 c., żyto 158 f. 7 złr. 95 c., jęczmień 134 f. 6 złr., owies 98 f. 3 złr.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło tu koleją lwowsko-czerniowiecką 550 sztuk, i zostały posłane do Krakowa. Ztąd wysłano także do Krakowa około 150 sztuk. *(Gaz. Lwow.)*

# Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 3 stycznia. *Monitor* ogłasza list z Jerozolimy o odbudowie kopuły kościoła Grobu śgo. Poświęcenie nowej kopuły będzie mogło zapewne już nastąpić na Wielkanoc. *Monitor* przypomina wielostronne rokowania, które sprawa ta wywołała, aby dowieść, jak dalece rząd francuski i rosyjski traktowały w duchu pojednania tę drażliwą sprawę, tak silnie dotykającą uczuć ich religijnych. Korespondencya przedstawiwszy postęp robót i obecny stan budowy, kończy się temi słowy: Dzięki troskliwości i rządności wszystkich uczestników, miejsca święte, które bywały dawniej świadkami tylu walk, staną się odtąd widownią płodnej działalności, kierowanej wyższą myślą postępu i zgody.

**Paryż** 4 stycznia. Cesarz rozdawać będzie jutro nagrody za wystawę rolniczą. — W poniedziałek komisya obradująca nad ustawą wojskową zda sprawę nad paragrafami zwróconemi przez Izbę. Dziewięć biór zezwoliło na interpelacyę Lanjuinais względem cmentarzy paryskich. Ośm biór odrzuciło natomiast interpelacyę Pelletana względem zestawienia okręgów wyborczych.

**Paryż** 5 stycznia. *Constitutionnel* zawiera artykuł podpisany przez Paulina Limayrac, w którym stoi: Są usiłowania, aby niepokoić kraj rozmaitemi manewrami. Mianowicie mowa Cesarza podczas przyjęcia w Nowy rok ciała dyplomatycznego była przedmiotem nieuzasadnionych i złośliwych komentarzy. Nadaremnie naczelnik państwa wypowiedział słowa lojalnéj otwartości, jaka jest przymiotem umysłu i charakteru Cesarza. Przekręcają ducha słów jego, aby wycigąać z nich właśnie wprost przeciwne wnioski. Również słowa Cesarza podczas wręczenia mu listów uwierzytelniających hr. Goltza jako posła Związku północnych Niemiec, stały się przedmiotem tych podstępnych badań i podstawionych określeń. Starano się upatrzeć w przemówieniu Cesarza pewne zastrzeżenia i powątpiewano o szczerości zapewnień przyjacielskich, wymienionych otwarcie i nie dwuznacznie między Francyą a Związkiem północnoniemieckim. Nie dosyć jednak na tych fałszywych tłómaczeniach; wymyślono bowiem jeszcze rozmowy i rozprawy. Rozgłoszono, że Cesarz przyjmując deputacyę ciała prawodawczego nalegał na nią, aby jak najspieszniéj starano się załatwić ustawę wojskową, wskazując konieczność takowéj dla ubezpieczenia kraju. Każdy deputowany wie, że Cesarz o pomienionéj ustawie ani wspomniał. Mimo tego sprawiono zamierzone wrażenie, a dotyczące stronnictwo tudzież spekulacya giełdowa znajdują czego szukały. Nie wahano się nawet włożyć w usta króla Włoskiego najosobliwszych wyrazów, które tenże miał powiedzieć podczas przyjęcia noworocznego. Jesteśmy w stanie zapewnić, że nigdy jeszcze na Nowy rok nie wymieniono między Napoleonem III a innymi monarchami serdeczniejszych życzeń jak teraz. Dodajemy, że Wiktor Emanuel przesłał Cesarzowi bardzo przyjacielski telegram z powinszowaniem. Czy pomienione objaśnienia i sprostowania wystarczą, aby opinię publiczną skłonić do mienia się na baczności przeciw bezzasadnym wieściom, błędnym doniesieniom i karygodnym knowaniom? Wątpimy, dopóki duchowi stronnictwa będzie się udawało jednać sobie podstępnie zaufanie publiczne i wyzyskiwać publiczną lekkomyślność.

**Paryż** 5 stycznia. *Monitor* ogłasza umowę między Francyą a Luxemburgiem z d. 24 grudnia, na mocy której nie potrzeba używać pośrednictwa dyplomacyi, aby legalizować obustronne akta sądowe, a to z powodu jednostajności kodeksów i tożsamości języka urzędowego.

**Florencya** 3 stycznia. List Garibaldego świeżo ogłoszony, wyraża nadzieję, że Włochy przyjdą znów do uznania, iż tylko wytrwałość i niewzruszoność wiodą do celu.

**Florencya** 4 stycznia. Hr. Usedom wręczy jutro królowi listy uwierzytelniające go jako posła Związku północno niemieckiego.

**Florencya** 4 stycznia. W tutejszej gazecie urzędowej prezes Izby deputowanych ogłasza: Z powodu nadzwyczajnych śniegów spadłych ostatniemi dniami, związki na głównych kolejach żelaznych między Górnemi Włochami a Florencyą doznają przeszkód; dla tego otwarcie Izby deputowanych odroczonem jest do d. 11go b. m. *Corresp. ital.* donosi: Artom przeznaczony jest na posła do Karlsruhe, Gianotti do Sztokolmu, a Rati do Kopenhagi.

**Neapol** 3 stycznia. Wczoraj wieczór odbyła się świetna uczta na cześć Rattazzego. Wielu senatorów, więcej jeszcze deputowanych, władze miejskie, najznakomitsi obywatele i reprezentanci prasy włoskiej i zagranicznej mieli w niej udział. Rattazzi i wielu innych gości miało mowy i wznoszono toasty z zapałem przyjmowane na cześć króla, Rattazzego, Piemontu i Neapolu.

**Bruksella** 4 stycznia. *Moniteur Belge* ogłasza wiadomą listę nowych ministrów, którzy dziś składają przysięgę.

**Amsterdam** 3 stycznia. *Staats Courant* ogłasza rozporządzenie króla naznaczające nowe wybory do Izby niższej na d. 22 stycznia. Otwarcie Izby nastąpić ma 25go lutego.

**Berlin** 5 stycznia. Król przyjmował dziś posła przy dworze paryskim hr. Goltza i prowadził z nim długą rozmowę.

**Monachium** 3 stycznia, wieczór. Hr. Reigersberg przeznaczony na posła do Brukselli, idzie do Drezna, a bar. Gise poseł dotychczasowy w Dreznie, przeznaczony jest do Brukselli.

**Monachium** 4 stycznia. Tutejsze stronnictwo liberalne stawia posła bawarskiego w Petersburgu hr. Tauffkirchen na kandydata do parlamentu cłowego. Miał on przyrzec przyjęcie mandatu, czemu rząd nie sprzeciwia się.

**Karlsruhe** 4 stycznia. Z powodu założenia w Strasburgu bióra zaciężnego dla armii papieskiej, *Karlsruher Ztg* przypomina kary policyjne, jakim podlegają w Badeńskiem werbownicy, i nadmienia, że większa część tych Badeńczyków, którzy się dawniej zaciągnęli do armii papieskiej, zgłaszała się potem do rządu z prośbą o pozwolenie powrotu.

**Kopenhaga** 4 stycznia. Wieść krąży, iż królewicz ma zaręczyć się z Księżniczką szwedzką Ludwiką, jedyną córką króla Karola i następczynią tronu szwedzkiego.

**Kopenhaga** 4 stycznia. Wieczorny dodatek do *Berlingske Tidende,* zaprzecza półurzędownie doniesieniu *Dagbladetu* o zamierzonem zaręczeniu się królewicza z księżniczką Ludwiką szwedzką.— Obie Izby sejmu państwa zostały znowu otwarte. Prezes rady ministrów przedłoży Izbom w poniedziałek tymczasowy raport o sprzedaży wysp w Indyach zachodnich.

**Londyn** 3 stycznia. Pokój nie został w ostatnich dniach naruszony. W Irlandyi zarządzono nowe środki ostrożności.

**Londyn** 4 stycznia. „Koresp. anglo-ameryk.“ donosi, że zeszłej nocy wyłamano skład prochu w pobliżu Cork, własność pp. Curtis i Harvey, i zabrano stamtąd 10 cetnarów prochu. Sprawców nie wyśledzono. Toż samo pismo donosi, że w Chatham przedsięwzięto nowe środki ostrożności. Wielka liczba wojsk może być tam zgromadzoną o każdej porze. Nic ważnego nie zaszło w Irlandyi, a z hrabstw angielskich donoszą, że wszędzie panuje spokojność.

**Dublin** 2 stycznia wieczór. Ze strony władz wojskowych, zarządzone zostały w południowej Irlandyi nadzwyczajne środki ostrożności. Lord Strathnairn udał się w nadzwyczajnej misyi do Cork, gdzie znacznie wzmocniono załogę. Z okrętów wojennych stojących w porcie Queenstown wysyłane są ciągle łodzie patrolowe dla czuwania. Proch złożony w wieżach Martello został uprzątnięty, a między okrętami w porcie urządzone zostały sygnały ogniowe.

**Cork** 2 stycznia wieczór. Aresztowano tu kilka osób bez znaczenia.

**Cork** 4 stycznia. Z pewnego zakładu prywatnego zabrano tutaj przemocą wielką ilość prochu, mówią, że do 25 beczułek. Miasto w wielkiej znajduje się trwodze. Sprawców nie wykryto.

**Bern** 3 stycznia wieczór. Rada związkowa wystawiła nowe listy wierzytelne swojemu jlnemu konsulowi w Mexyku i poleciła mu wyrazić tamecznemu rządowi republikanckiemu sympatye Szwajcaryi.

**Lizbona** 3 stycznia, wieczór. Tak książę Loulé jak i margrabia de Sa, których król wzywał do siebie, odmówili przyjęcia naczelnictwa w gabinecie. Hr. Avila przyjął to zadanie. Zeszłej nocy nie było w Lizbonie zamieszek. Dziś jest spokojnie.

**Bukarest** 2 stycznia. W Kalaraszu zaszły zajścia z żydami. Porządek został przywrócony za wdaniem się władz. Wypadek ten zostaje w związku z agitacyą wyborczą.

**Bukarest** 4 stycznia. Dziś ukończyły się wybory senatorów. Wybrano niemal wyłącznie bojarów, z których jednak wielka część należy do stronnictwa liberalnego.

**Bukarest** 4 stycznia. Dekret księcia zwołuje Izbę deputowanych i senat na dzień 15 b. m. Inny dekret nakazuje założyć szkołę nauczycieli wiejskich na koszt dawniejszego daru księcia 12,000 dukatów. Na założenie stałego teatru niemieckiego podarował książę 400 dukatów.

**Ateny** 2 stycznia. Z nakazu króla Izba została dziś odroczoną na dni 40.

**Konstantynopol** 5 stycznia. Wieść krąży, że gabinet grecki Moraitiniego nie przyszedł do skutku, gdyż poseł grecki w Konstantynopolu Deliani, odmawia przyjęcia teki spraw zagranicznych.

**Aleksandrya** 3 stycznia. Doniesienia z Magdali (w Abisynii) dochodzące do końca listopada mówią, że jeńcy wiedzieli o wyprawie wysłanej dla oswobodzenia ich. Powstańcy obsaczyli Magdalę i nie dozwalają zbliżyć się wojskom króla Teodora. Wyprawa angielska traci wiele koni i mułów, które padają.

Zapewnie skutkiem zmian zaprowadzonych na pocztach w Królestwie Polskiem pod względem przesyłania dzienników, nie odbieramy od Nowego Roku żadnych gazet warszawskich. Będą one tak dochodziły nieregularnie, jak się to zawsze dzieje z gazetami petersburskiemi.

Znów rozchodzi się wieść o odwołaniu z Wiednia posła pruskiego bar. Werthera, na co się już dawno zanosiło, a mianowicie od czasu koronacyi N. Pana w Węgrzech. Głoszą, że zastąpi go bar. Magnus poseł dotychczasowy pruski w Mexyku.

*Nordd. allg. Ztg* chcąc uprzedzić wszelkie pytania, co mogło spowodować wyjazd hr. Goltza z Paryża do Berlina, powiada, że poseł pruski zamierzał już dawno wyjechać za urlopem, ale wstrzymały go od tego potrzeba złożenia listów uwierzytelniających go jako posła związkowego, tudzież przyjęcie noworoczne w Tulieryach. „Po tak wyraźnych i stanowczych oświadczeniach wymienionych między posłem a Cesarzem Napoleonem, nie będzie pewnie można wątpić więcej o trwałych najprzyjaźniejszych stosunkach, i że szczerem jest życzeniem obu monarchów utrzymać ten dobry stosunek.“

Gabinet włoski jeszcze nie gotów. Izba deputowanych odroczona do 11go b. m. pod pozorem utrudnienia komunikacyj, właściwie jednak, aby dać jeszcze kilka dni czasu do utworzenia się gabinetu. Gdy zaś Izba bez ministrów odpowiedzialnych obradować nie może, przeto jest zapewne nadzieja złożenia po ten dzień nowego gabinetu. Niewiemy też, jakie były skutki starania jenerała Menabrei, aby powołać do gabinetu partyę piemoncką: czy układy w tej mierze prowadzone już się rozbiły lub jeszcze trwają. Rząd włoski przyrzeka podobno dać Francyi nowe rękojmie co do nienaruszenia granic papieskich, a żądać w zamian ewakuacyi. To ma służyć za podstawę nowej konwencyi, a zarazem tłómaczy, dla czego ogłoszono zupełne rozchwianie się konferencyi w sprawie rzymskiej.

Nowy gabinet belgijski składa się z następujących członków: Frère-Orban, minister skarbu i prezes gabinetu; Juliusz Vanderstichelen, minister spraw zagranicznych; Juliusz Bara, minister sprawiedliwości; Eudoksy Pirmez, minister spraw wewnętrznych; Aleksander Jamar, minister robót publicznych; jenerał Rénard minister wojny.

*Dziennik Lwowski* zamieszcza list z Botuszan na Multanach, który donosi, że minister wojny Adrian wraz z ministrem spraw wewnętrznych Bratiano wydali tajne rozporządzenia do pogranicznych Bukowinie powiatów i komend wojskowych, nakazujące czuwać nad Polakami zamieszkującymi w pobliżu granicy, i aby obsadzić wojskiem granicę bukowińską i nie dopuścić, by mniemane zbrojne bandy Polaków wtargnęły na Multany. Należy więc każdego uzbrojonego chwytać i odstawiać. W dopisku donosi korespondent, że w pogranicznych miastach Botuszanach, Dorohoi, Michalenach, Felticzanach, a nawet po wsiach zrobiono obławę na mieszkających tam Polaków; wszystkich spędzają do urzędów, spisują, zabierają pasporta a niektórych więżą. Korespondent nie podaje przyczyn tego zmyślonego popłochu i obawy najścia Multan. Są one jednak łatwo domyślne. Użyła tego środka Rosya, aby się pozbyć wychodźców polskich w księstwach Naddunajskich. Nie można przypuścić, aby Bratiano wyrosły w intrygaah dyplomatycznych rosyjskich i tureckich był tak łatwowiernym, aby brał napad na Multany za prawdę, lecz zmyślenie to daje mu niby pozór do zadosyć uczynienia żądaniom Rosyi, która się chce pozbyć Polaków zamieszkałych w księstwach bądź dawniej, bądź od czasu upadku ostatniego powstania polskiego.

Z powodu wyjazdu posła tureckiego w Wiednia do Londynu powstało przypuszczenie, iż Turcya usiłuje wciągnąć Anglię do wspólnego z Austryą i Francyą działania dyplomatycznie na swoją korzyść.

Telegram doniósł, że posłowie austryacki, francuski i angielski radzili Porcie zaprowadzenie w całej Turcyi takich samych reform, jakie mają wejść w życie na Kandyi. *N. fr. Presse* utrzymuje, że nie posłowie postawili takie żądanie, lecz Porta dobrowolnie z niem się oświadczyła wobec nich. Wszelako reformy kandyjskie nie weszły jeszcze w życie, a przeto i obietnica co do reform w Turcyi europejskiej może długo, bardzo długo pozostać tylko obietnicą.

Według doniesień z Nowego Jorku z dnia 25go grudnia, parlament kanadyjski wydawszy różne uchwały mające na celu środki ostrożności przed Fenistami, odroczył się do 12go marca.

# Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

**Florencya** 6 stycznia. Nowy gabinet składają następujący członkowie: Menabrea, spraw zagranicznych; Cadorna, spraw wewnętrznych; Cambray-Digny, skarbu; De Filippi, sprawiedliwości; Ribotti, marynarki; Bertole Viale, wojny; Cantelli, robót publicznych; Broglio, oświecenia i handlu.

**Paryż** 6 stycznia wieczór. W departamentach Somme i Tours, wybory deputowanych padły znaczną większością na kandydatów niepodległych. Izba uchwaliła 3 miliony wsparcia na roboty gminne, zapomogę i zakłady dobroczynne.

**Stutgart** 6 stycznia. W Zgromadzeniu krajowem stronnictwo ludowe wyraziło się jednogłośnie przeciw ustawie wojskowej (na wzór pruski. *Red.*). Projekt rządowy reformy konstytucyi jest przeciwny wyborom do parlamentu cłowego.

*Kursa.* Wiedeń 4 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 56 60 — Pożyczka narodowa 65·20.— Losy z roku 1860 83·90.— Akcye banku 686.— Akcye kred. 184·90. Londyn 121·10. — Srebro 118·75.— Dukat 5·76.

Paryż 6 stycznia, wieczór. Renta 68·77.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
***Antoni Kłobukowski.***

*Kurs papierów i pieniędzy.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| **Kraków** 7 stycz. | | |
| Sreb. pol. st. za 100 zł | 109 | 107 |
| — nowe obr. „ | 114 | 111 |
| Listy zast. pol. bez k. | 70 | 68 |
| Banknoty pol. 100 złr. | 404 | 396 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 168 | 164 |
| Talary prs. za 100 tal. | 179 | 174 |
| Bankn. pr. za 150 złr. | 85 | 83½ |
| Srebro nowe austr. . | 119½ | 117½ |
| Dukat ważny . . . | 5 78 | 5 63 |
| Napoleon d'or . . . . | 9 75 | 9 55 |
| Półimperyały rosyjs. | 9 95 | 9 75 |
| Listy galic. nowe z k. | 79 | 77½ |
| „ „ stare „ | 83 | 81½ |
| Oblig. indem. „ | 65½ | 64 |
| Ak. k. g. bez k. i dyw. | 205 | 200 |
| „ L. Cz. z całą wpł. | 170 | 165 |
| Listy banku hipot. | 95 | 94 |
| **Wiedeń** 4 stycz. | | |
| 5% Metaliki na w. a. | 52 60 | 52 50 |
| „ Pożyczka narod. | 65 40 | 65 25 |
| „ Metaliki na m. k. | 55 75 | 55 60 |
| „ Obl. ind. niż. Aust. | 90 — | 89 — |
| „ „ czeskie. | 92 50 | 91 50 |
| „ „ węgiersk. | 70 25 | 69 75 |
| „ „ chor. i b. | 71 — | 70 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. galicyjs. | 64 25 | 63 85 |
| „ „ bukow. | 64 — | 63 50 |
| „ „ „ siedmg. | 64 — | 63 75 |
| Pożyczka głod. gal. | 99 75 | 99 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 96 80 | 96 60 |
| 4% Galicyjskie . . | 78 50 | 77 50 |
| 5½% Węgiersk. los. | 90 50 | 90 — |
| 5% Boden Cr. austr. | 104 — | 103 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy poż. z r. 1839 | 150 50 | 150 — |
| „ „ „ 1854 | 75 75 | 75 25 |
| „ „ „ 1860 | 82 30 | 82 20 |
| „ „ „ 1864 | 75 50 | 75 — |
| „ Como-Rente . | 22 — | 21 50 |
| „ Kredytowe . | 129 | 128 75 |
| „ żegl. par. na D. | 87 | 86 — |
| „ Ks. Esterhazy | 119 — | 117 — |
| „ Księcia Salm. | 32 — | 31 50 |
| „ „ Palfy. | 24 75 | 24 25 |
| „ ks. Klary . . | 27 — | 26 — |
| „ hr. St. Genois | 25 50 | 25 — |
| „ miasta Budy | 25 25 | 24 75 |
| „ ks. Windischg. | 17 50 | 16 50 |
| „ hr. Waldstein. | 21 25 | 20 75 |
| „ hr. Keglevich. | 15 — | 14 50 |
| „ Rudolfa . . . | 13 50 | 13 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Akc. bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 675 | 674 |
| Zakładu kredytow. | 183 90 | 183 70 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 483 | 481 |
| Kolei półn. Ferdynan. | 1705 | 1700 |
| „ rządowej fr.-a. | 242 10 | 241 90 |
| „ zachodniej c. El. | 139 75 | 139 25 |
| „ Pardubickiej . | 132 50 | 132 — |
| „ południowej . | 169 75 | 169 25 |
| „ Galicyjskiej . | 204 50 | 204 — |
| „ Czerniow. . . | 168 75 | 168 25 |
| *Oblig. pierwszeństw.* | | |
| Kol. Ces. Elż. 5% za | | |
| — — — 100 fl. k. m. | 101 — | 100 50 |
| „ (sr. pr). 100 fl. w. a. | 89 — | 88 50 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 87 — | 86 50 |
| Kol. Rząd. St. 500 fr. | 122 — | 121 50 |
| „ „ „ Emis 1867 „ | 117 25 | 116 75 |
| Kol. połud. St. 500 fr. | 102 75 | 102 25 |
| „ Bony 6% 1875-1876. | 211 — | 210 50 |
| Kol. płn. C. F. 100 fl. k. m | 92 — | 91 50 |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 88 50 | 88 — |
| „ w sreb. 5% „ „ „ | 107 — | 106 50 |
| Kol. Głog. za 100 fl k m. | 73 — | 72 — |
| Kol. zachod. Czes. za | | |
| 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a. | 90 50 | 90 — |
| Kol. połud-pół-niem: | | |
| — 5% — za 100 fl. | 79 25 | 78 75 |
| — w srebrze „ | 89 — | 88 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a | | |
| w srebrze 5% za 100 | 97 50 | 97 — |
| Kol. Gal. K. L. Emis. II | 90 — | 89 75 |
| Kol. Lw. Cz. po 300 fl. | | |
| – (w sr. 5% za fl. 100.) | 81 50 | 81 — |
| „ „ „ Emisya 1867. | 84 50 | 84 — |
| „ Grac-Köfl. za 150 fl. | | |
| – (w sr. 4½% za fl. 100 | 75 50 | 74 50 |
| Kol. l. Sied. fl. 200 a. w. | 81 50 | 81 — |
| „ półn. czes. po 300 fl. | | |
| a. w. w sr. po 5% za 100 „ | 90 50 | 89 50 |
| Tow. Żegl. par. na Du: | | |
| — — za fl. 100 m. k. | 98 50 | 97 50 |
| Austr. Loyd fl. 100 m. k. | — — | [illegible] |
| Kol. Czes. po 300 fl. | | |
| — (w sr. 5% za 100 fl.) | 90 — | 89 50 |
| *Waluty.* | | |
| Cesars. korony . . . | — — | — — |
| „ dukat na wagę | 5 76⅕ | 5 75⅕ |
| „ obrączk. | 5 76⅕ | 5 75⅕ |
| Złoto *al marco* . . | 5 74 | 5 72 |
| Napoleondory . . . | 9 70 | 9 69 |
| Fryderyki . . . . . | 10 20 | 10 10 |
| Luidory (niemieckie) | 9 95 | 9 85 |
| Suweryny angielskie | 12 20 | 12 10 |
| Imperyały rosyjskie | 9 95 | 9 90 |
| Srebro . . . . . . | 119 75 | 119 25 |
| Srebro, kupony . . | 119 75 | 119 25 |
| Talary związkowe . | 1 79½ | 1 78½ |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Pruskie bilety kas. . | 1 78¾ | 1 78¼ |
| **Lwów** 3 stycznia. | | |
| Dukat holenderski . | 5 74 | 5 68 |
| „ cesarski . . . | 5 80 | 5 75 |
| Półimperyał rosyjski | 9 99 | 9 89 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 96 | 1 90 |
| „ pap. „ | 1 67 | 1 66 |
| Talar pruski . . . . | 1 79 | 1 78 |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 78 63 | 78 30 |
| „ „ m. k. | 82 8 | 81 73 |
| Listy zast. banku hip. | 94 33 | 93 90 |
| Obligi indem. b. kup. | 64 18 | 63 58 |
| 5% Pożyczka narod. | 65 5 | 64 30 |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 203 65 | 202 50 |
| „ „ lwow.-czer. | 167 88 | 166 88 |
| Akcye banku hip. gal. | 73 — | 71 — |
| **Warsz.** 28 grudnia. | | |
| Listy zast. 1 ser. rub. | 80 60 | 80 30 |
| „ „ 2 ser. „ | 69 8 | 68 33 |
| kupon „ | — — | 8 8/9 |
| Listy likwidac. „ | 57 83 | 57 50 |
| kupon „ | — — | 33⅓ |
| Pożyczka r. 1865 „ | 119 50 | 119 — |
| „ r. 1866 „ | 113 50 | — — |
| Kolej warsz. wied. „ | 68 — | — — |
| „ warsz. byd. „ | 55 25 | — |
| „ warsz. teresp. | 81 — | 80 — |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*
*od 10go Czerwca r. b.*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia*, *Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

# „Tygodnik Katolicki“

zamieszcza rozprawy z pola teologii i życia kościelnego.

Podaje co tydzień korespondencye z **Rzymu** i ze wszystkich dyecezyj polskich.

Prenumerata kwartalna na wszystkich pocztach 1 tal. czyli 2 złr. w. a.

„Tygodnik“ przyjmuje Inseraty. (88-1-6)T

---

Nakładem Księgarni

**J. M. HIMMELBLAUA w Krakowie**

przy ulicy Floryańskiej pod L. 356 drukuje się obecnie

## SŁOWNIK łacińsko-polski

przez

***Dra Zygmunta Węclewskiego,***

profesora przy Szkole głównej w Warszawie,

zupełnie przerobiony i służący do wszystkich niemal łacińskich klasyków, wykładanych po gimnazyach, jak: *1. Cicero, 2. Caesar, 3. Auctor belli Africani, Hispanensi, Alexandr., 4. Cornelius Nepus, 5. Livius, 6. Sallustius, 7. Tacitus, Agricola, Germania, Annales, 8. Suetonius, 9. Plinius senior, 10. Ovidius, 11. Phaedrus, 12. Horatius, 13. Virgilius, 14. Plautus, 15. Terentius, 16. Tibullus, 17. Prospertius* (I liber), *18 Juvenalis, 19. Persius.* (55-1-4)T

Nakładem tejże Księgarni wyszło:

**„Prawodawstwo Polskie względem Żydów,“**

*Dra Ludwika Gumplowicza,*

i jest we wszystkich księgarniach do nabycia za cenę 1 złr.

---

Nakładem księgarni

**JANA A. PELARA**
**w Rzeszowie,**

wyszło i jest po wszystkich księgarniach do nabycia Kowalskiego Stan.:

## STO POCIECH!

Bajki i powiastki dla dzieci, wierszem i prozą. Oprawne z 5 kolorowanemi rycinami **1 złr. 20 ct.** (72-1-4)T

---

## Ostrzeżenie.

Klasztor X. X. Dominikanów biorąc wszystko za gotówkę żadnych kwitów niewystawiał i takowych płacić niebędzie. (95-1-3)T

---

## Handel korzenny,

żelaza i towarów norembergskich jest do sprzedania za 3.000 złr. w. a. po zmarłym,

***J. G. Albrecht*** w Białej,

Bliższej wiadomości udziela pan Dołkowski w Oświęcimiu. (94-1-3)

---

## Ogłoszenie.

Na siedemnastém losowaniu obligacyi Towarzystwa Strzeleckiego krakowskiego w dniu 5 Stycznia 1868 r. odbytém wyciągnięto z koła dwanaście numerów, a mianowicie:

26. 44. 239. 244. 245. 258. 263. 310. 328. 343. 370. i 426.

Wypłatę tych akcyj z procentem po dzień ostatni Grudnia 1867 r. uskutecznia p. Adam Krywult kassyer Towarzystwa. (123-1-3)T

Kraków dnia 7 Stycznia 1868 r.

Prezes: (podp.) ***W. Wolff.***

Król: (podp.) ***Antoni Chmurski.***

Sekretarz: (podp.) ***S. Wiśniowski.***

---

## Inseraty

dla

**„Peszteńskiego Lloyda,“**

(Pester Lloyd),

który przez piętnaście lat swego istnienia stał się jednym z najwięcej czytanych i wziętych dzienników, przyjmują za taniem obrachowaniem, firmy:

***Haasenstein i Vogler*** i ***A. Oppelik*** w Wiedniu. (67-2-3)

---

## HEMOROIDY.

## Monografia tychże.

Dzieło in 12 Dr Lebel, rue de l'Echiquier, Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki).

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne we 24 godzin, leczy we dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz.

Pigułki, Pomada i Płyn stanowiące całkowitą kuracyą znajdują się w aptekach: PP. Bruno Miczyńskiego w Krakowie, Mikolasza we Lwowie p. Mankiewicza w Poznaniu. (2-2-)

---

## DOM KOMISOWY (92-2-4)T

**S. Zawadzkiego** w Krakowie

przy ulicy Wiślnéj „pod Zającem Ner $^{269}/_{174}$.

Przypominając się Szanownéj Publiczności, poleca swój powiększony

**skład płócien i artykułów bawełnianych,**

Płótna czysto lniane $^5/_4$ i $^6/_4$ szerok. o 39 i 48 łok. od złr. 12 do 23 za sztukę
„ kopowe $^5/_4$ szerok. o 54 łok. od złr. $14^1/_2$ do 23 za sztukę
„ webowe $^6/_4$ szerok. o 72 łok. od złr. 25 do 70 za sztukę.
Chustki płócienne białe za $^1/_2$ tuzina od złr. $1^1/_2$ do $4^1/_2$.
„ „ kolor. w desenie po 50 — 60 cent. do 1 złr. za sztukę.

*W artykułach bawełnianych* posiada.

Barchany białe. — Nankiny białe i żółte. — Hamany. — Cambrigs czyli perkale cienkie. — Szertingi czyli perkale w najlepszych gatunkach — we wszelkich szerokościach po 19, 22, 24, 27 do 43 centów za łokieć. — Wszystkie tu wymienione artykuły sprzedaje nietylko w całych sztukach, pół sztukach, lecz i na łokcie.

---

**W Aptece** pod „złotą głową,“ w Krakowie znajdzie pomieszczenie **uczeń** chcący się poświęcić zawodowi aptekarskiemu, który winien się wykazać świadectwem z ukończonej 4ej klassy gimnazialnej. (124)

---



Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy Węże Wiader pożar Ubrania dla Straży og.

Założone 1823 r. — Z zaręczeniem. Cenniki illustrowane bezpłatnie.

**Wm. Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas. gegenüber dem N Augarten

(246-91-10C)

---

## Ból zębów. Choroby ust i zębów. Szkorbut.

**!! Ostrzega się przed fałszowaniem !!**

C. k. wyłącz. uprzyw. nowo popraw. pierwsza w Ameryce i Anglii patentow.

**ogólnie lubiona**

## Anatherinowa woda do ust J. G. POPPA,

praktycznego lekarza zębów i właściciela przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.

Woda ta do ust aprobowana przez wiedeński wydział medyczny i własną 20 letnią praktyką doświadczona, okazuje szczególne skutki w cuchnięciu z ust, w zaniedbanem czyszczeniu tak sztucznych jakoteż dziurawych zębów i odnóg, przeciw woni tytuniowej; jest niezrównanym środkiem na chorobowe, łatwo krwawiące, lub chronicznie zapalne dziąsła, skorbut, szczególniej w morskiej podróży; na reumatyczny i gośćcowy ból zębów, w rozmiękczeniu i niknieniu dziąseł szczególniej w podeszłym wieku, przez co powstaje wielka czułość na zmianę powietrza; szczególnie służy do czyszczenia zębów; również skuteczną jest przeciw gniciu dziąseł, niemiernie cenną jest dla chwiejących się zębów; w cierpieniu, któremu skrofuliczni tak ulegają, wzmacnia dziąsła, i sprawia że takowe przylegają dobrze do zębów; chroni od bólu zębów, od tworzenia się osadu na zębach; udziela ustom świeżości, chłodu, jako też i przyjemnego czystego smaku, rozpuszczając śluz będący w ustach przezco tenże łatwiej oddzielonym zostaje, témsamém działa na poprawę smaku.

**Cena za flakon 1 złr. 40 cnt. austr. wal.: opakowanie pocztą 20 cnt.**

**Wegetabiliczny Proszek do zębów** czyści w ten sposób, że przez codzienne używanie tegoż, nietylko tak przykry zazwyczaj osad na zębach usuniętym zostaje, ale i emalia zębów nabiera większej białości i delikatności.

**Cena pudełka 63 cnt.**

**Anatherynowa Pasta do zębów** jest najwygodniejszym środkiem czyszczenia zębów, albowiem nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych zdrowiu składników, mineralne części działają na emalią zębów, zachowując ją, organiczne zaś części czyszczą zęby, odświeżają i odżywiają błony śluzowe dodaniem eterycznego olejku, zęby nabierają białości i czystości.

**Cena dozy 1 złr. 22 cnt. wal. austr.**

**Plomba do zębów,** składa się z proszku i płynu, których się do zapełnienia dziurawych zębów używa, aby im pierwiastkowy kształ powrócić i tem samém ograniczyć dalsze szerzenie się próchnienia, przezco uniknie się zbierania się pozostałości po jedzeniu, jakoteż śliny i inszych płynów, i dalszego próchnienia masy kostnej aż do nerwu zębowego, zkąd powstaje ból zębów. (43-1-4)

**Cena pudełka 2 złr. 10 cnt. wal. austr.**

**SKŁADY**

tych artykułów które dla swych wybornych własności, nawet w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, Belgii, Włoszech, Rosyi i Indyach wschodnich i zachodnich ogólne uznanie sobie zjednały, sprzedają w prawdziwej i świeżej jakości:

**w Krakowie:** p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *L. Feintuch,* p. *J. Bartl,* p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. *Sawiczewski* apt. i p. Dr. *Karzycki* apt. i apteka „pod Barankiem“ p. *W. Redyka.*

**we Lwowie:** apteka dawniej *Milinga,* teraz Dra. chemii p. *Tytusa Zarzyckiego,* p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera,* p. *Zygmunta Ruckera.* Także utrzymują takową na Składzie.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Knau, — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski aptekarz i p. B. Fadenhecht w Buczaczu p. J. Czerkawski i p. M. Lipschütz — w Czerniowcach p. Różański p. Schally, p. Schnirch i p. Jan Rintzner— w Dolinie p A. Schulz kasyer m.— w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski — w Dydowie p. M. Koniecki — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Kołomyi p. Różański, p. K. Laden, p. Rchaje Hermann i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt apt. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Manasterzyskach p. Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur— w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — w Przemyślu p. Gajdeczka i Syn, p. Machalski i p. M. Baumann — w Kimpolung p. Ber-Sommer — w Przeworsku p. Switalski apt. — w Radowcach p. K. Teichmann — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn— w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedel apt,. p. A. Rosenheim— w Sanoku p. Jaklicz— w Stanisławowie p. Beill apt, i p. B. Czuczawa — w Stryju p. J. A. Batsch apt. — w Serecie p. I. Sommer — w Suczawie p. E. Totezat apt. w Tarnowie p. J. Jahn i p. Milikowski księgarz — w Tarnopolu p. Latinek i p. Morawetz — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin i p. A. Ronge — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. Wolf Korkes, p. A. Gottwald i p. Krzyżanowski apt.— w Czerniowcach p. Alt syn apt.— w Buczaczu p. Kodrębski i Kerzel— w Stryju p. Kornberger apt. — w Stanisławowie p. Switalski — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz.

---

**Od lat 20 istniejący**

**w Wiedniu,** we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej zaszczytnie znany, c. k. uprzywilejowany

## Reichenauski Skład fabryczny towarów płóciennych

**w Wiedniu, Taborstrasse Nr. 6 i 8,**

**zum weissen Ross,**

ma zaszczyt poniżej przedłożyć szanownym odbiorcom swój nowo zniżony Cennik, upraszając o liczne zamówienia.

**Następujące artykuły o 50 procent zniżone.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 szt. | 30 łokci | prawdz. koloro. Bett-Kanewas . . . . tylko | 4·75 |
| 1 „ | 30 „ | prawdz. płótna z białej przędzy . . . . . „ | 6·— |
| 1 „ | 30 „ | ciężkiego domowego płótna na 12 gaci. tylko | 8·50 |
| 1 „ | 30 „ | biel. prawdz. płótna Freudenthalskiego tylko | 10·75 |
| 1 „ | 30 „ | ciek. płótna nicianego Bielefeldskiego tylko | 13·— |
| 1 „ | 40 „ | weby-płótna Hohenelberskiego. . . . tylko | 14·50 |
| 1 „ | 50 „ | najcięższej Konstanckiej weby 16, 18 i . „ | 20·— |
| 1 „ | 50 „ | najcieńszej Belfasteckiej lub Brabanckiej weby . . . . 24, 26, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza | |
| 1 „ | 50 „ | najcieńszej prawdziwej Rumburskiej weby ręcznego przędziwa, szczególnie lubiony gatunek, 23, 25, 27, 30, 35, 40, 45, 50 i 60 złr. bardzo cienka. | |
| 1 „ | 18 „ | $^8/_4$ i $^{10}/_4$ rumburskiego płótna na prześcieradła bez szwu, złr. 15 i 17. | |
| 1 „ | 30 „ | prawdziwej farby Bett Kanevas, najcięższy gatunek, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 13 złr. | |
| 1 „ | 30 „ | najcięższego barchanu, 12, 13, 15, 16 złr. najwyb. | |
| 1 „ | 20 „ | najcięższej piki barch., 10·50, 12, 14 złr. najwyb. | |

Największy wybór prawdz. farby barchanu na suknie, niebieskiego i bielonego nicianego barchanu.

| | | |
|---|---|---|
| 1 szt. | praw. far. serwety do kawy rozmaitej wielkości 1·30, 1·60, 2, 2·50 największy gatunek. | |
| 1 „ | „ przędzy, obrus każdej wielk. 1·50, 1·80, 2, 2·60, do 2·80. | |
| $^1/_2$ tuzina | prawdz. płóc. lnianych adamaszk. serwet 1·50, 1·75 2,25, | |
| $^1/_2$ „ | czysto płóc. lnian. adamasz. ręcznik. 1·50, 1·75, 2, 2·50. | |
| $^1/_2$ „ | serwet deser. we wszystkich kolorach ct. 80, 90, 1·25, 1·50 do 2 złr. | |

Prawdziwe angielskie płócienno-batystowe chustki do nosa w eleganckich kartonach, 4·25, 5, 6, 7 do 8 złr. bardzo cienkie.

$^1/_2$ tuzina prawdz. płócien. chustek do nosa dla dam i mężczyzn, z najnow. francus. szlakami złr. 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2 2·50 do 3 złr.

**O połowę ceny produkcyjnej:**

*Gotowe koszule męzkie* z najcięższego płótna.

Prawdziwa płócienna koszula ze stębnowanym gorsem 1·60, z pięknym zakładkowym gorsem . . . . . . . . tylko 1·75

Cienka koszula z brabanckiego płótna. . . . . . . . „ 2·70

Cienka koszula z Belfasteckiego lub najcięższego rumburskiego płótna . . . . . . . . . . . . tylko 3·50

Wytworna koszula z rumb. płótna ręcz. tkan. tylko 4·50 5·50 do 6·30

Miękka szirtin. koszula z pięknym zakładko. gorsem tylko 1·60.

Cienka amerykańska płócienna koszula zdrowia, wytwornego kroju . . . . . . . . . . . . tylko 2·25

Kolorowa angiel. perkal. koszula najrozmait deseni tylko 2 do 2·25.

*Gotowe koszule damskie* z najlepszego płótna, z pięknemi haftami ręcznemi, koszula czysto płóc. dziergana . tylko 1·70

Wytworna koszula Karolina lub modna pasterska . . . „ 2·70

Pięknie haftowane w bukiet sercowy, Reveur francuski haft, tylko . . . . . . . . . . . . 3 i 4 złr.

Najnowsze, najgustowniejsze modne koszule z najbogatszemi przyborami . . . . . . . . . . . . tylko 5 i 6 złr.

*Największy wybór najgustowniejszych damskich gorsetów,* najnowszego kroju, z najcieńszego batystu i perkalu, z najpiękniejszemi modnemi haftami i haftowanemi wkładkami tylko . . . . . . . . . . 2·50, 3, 4: 5 do 6 złr.

*Spodnice* najnorszego kroju w kliny ścinane, z najcięższego angielskiego szirtingu, z haftowanemi wkładkami i brzegami tylko . . . . . . . . . . 4, 5. 6, 7, 8 złr.

bogato ozdobne . . . . . . . . . . tylko 10 i 12 złr.

Gatki mężkie czysto płócienne tylko 1·25, — z najcięższego skórzanego płóta 1·50, — z najlepszego rumburskiego płótna ręcznej roboty 1·75 — węgierskiego kroju 2 złr. — francuskiego . . . . . . . . . . tylko 2·50

*Majtki damskie* cienkiego szirtingu 1·50 — z haftowanemi brzegami 2·60 — z cienkiego płótna 2 złr. — haftowane 2·80, — bogato haftowane . . . . tylko 3·25 i 4 złr.

**Dla gospodarzy, właściciell młynow i handlujących produktami:**

100.000 sztuk nowych gotowych wórków zbożowych i na mąkę, mechanicznie tkanych ze szwem lub bez szwu.

1-mierzyc. worek z konop. przędzy 34 ct. 1. mierzyc. worek dryl. 45c. ‖ 2 mierzycowe drylowe worki bez szwu 75 cent.
1½-mierz. ln. worek 50 ct. — 2 mierz. lniany worek z nieb. paskiem 60ct. ‖ 2-mierzycowy gęsto tkany worek lniany na mąkę 85 do 90 cent.

*Wszystkie gatunki worków na węgle dla kopalń. worki na wełnę, rzepak, konopie, worki w najrozmaitszych rozmiarach dla przemysłowych gałęzi, fabryk, będą na zamówienie według przepisu w najkrótszym czasie wygotowane.*

**Zniżka.** Do każdego zamówienia na towary płócienne lub bieliznę, wynoszącego kwotę 50 złr— dodaje się bezpłatnie piękne nakrycie do kawy na 6 osób (obrus i 6 serwet.)

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, będą bezzwłocznie z *największą starannością pod zaręczeniem* wykonane. Przy zamowieniach na koszule mężkie, uprasza się o dołączeine miary szerokości szyi i mankietów. Próbki i szczegółowy Cennik na żądanie przesyłają się bezpłatnie. (1811 -12)T

**Adres:** ***K. k. Reichenauer Leinenwaaren-Fabriks-Niederlage in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse „zum weisen Ross“ Nr. 6 uud 8.***

---

## Podarunki na gwiazdkę i noworoczne

**po najtańszych cenach w ogólnie znanym**

SKŁADZIE PAPIERU

**hurtownym i częściowym**

***Jakóba Boschan***

Stadt, Rothenthurmstrasse 19.

**100 biletów wizytowych**

**à la minute**

od 50 do 80 cent.

100 sztuk podwójnie glancow. litografo. zł. 1·—
100 „ „ wytwornych „ 1.40
100 „ na bristolowym. papierze. . . „ 1·50
100 „ na cienkim drzewie . . . . . „ 1.80
100 „ na brylantowym papiérze . . 3 złr.
100 „ à la minute. . . . . . 50 c. do 80. c.

**Papiery listowe**

z monogramami lub imionami dam

100 szt. bardzo pięknych 8° prążkowanych i liniowanych . . . . . 1.50
100 „ dto z imionami dam . . . . 2 złr.
100 „ nader pięknych angiels. prążk. bardzo grubych z monogramem. . 3 złr.
100 „ . . . . . . . z imieniem dam . 4 „
100 „ wytwornych kopert z monogramem 1.50
100 „ . . . . . . . . z imieniem dam 1.80

**Papiery listowe**

**z wyciśniętym drukiem**

100 listów z kopertami . . . . . . złr — 95 c.
100 „ bardzo pięknych prążkowanych z kopertami. . . . . . . . 1 złr. 40
100 „ w kratkę kolorowych z kopert. 3. —
100 „ z brzegami żałobnemi z kopert. 2. 50
1. miniaturowy kalendarz z obwódką wyciśniętą złotą . . . . . złr. — 40 cnt.
1 mappa ślicznie urządzona z ozdobami bronzowemi . . . . . . . 4 do 12 złr.
1 piękny papiernik od 60 do 2 złr.
1000 listów frachtowych 6 złr.
1000 listów pośpiesznej przesyłki 7 złr.

**Mappy**

ładnie oprawione z pięknemi zewnętrznem ozdobami,
1 sztuka od **80** cnt. do **15** złr.

**Papierniki**

***(Papeterien)***

z najnowszem, najwytworniejszem urządzeniem, z papierem listowym i kopertami od **60** cnt. do **5** złr.

**Albumy fotograficzne**

od **80** cent do **10** złr.

***Najnowsze wytworne***

**karty do gry**

1 tal:a Tarokowych Debardeur . . . 1 złr. 20.
1 „ Wistowych z kwiecistą odwrotną stroną. . . . . . . . . . . . 75 cnt.
kawiarnianych . . . . . . . 40 —
1 „ pikietowych . . . . . 35 do 40 —
1 „ niemieckich wytwornych . . . 40 —

Zamówienia zamiejscowe za zaliczkę pocztową. (1988 - 3)T

---

## Obwieszczenie.

Miasto Sanok sprzedaje w drodze dobrowolnej licytacyi dom swój murowany na piętro, w rynku pod L. k. 13, w jednym terminie 16go Stycznia 1868 z rana.

Cena wywołania 3 260 złr. w. a. Wadyum 326 złr., a cena kupna w 2 ratach do złożenia.

Bliższe warunki w Magistracie.

Z Magistratu król. wol. miasta.

Sanok 28go Grudnia 1867. (89-2-3)T

---

**Karol Zawadzki,** c. k. komisarz obwodowy (bezżenny) będący w stanie, czasowego spoczynku poleca usługi swoje Prześwietnym Radom powiatowym na posad- Sekretarza. Dla powzięcia bliższych wiadomości nadmienia; iż po trzechletniej praktyce przy wys. c. k. Gubernium w Lwowie służył:

w 1852 i 1853 r. jako konceptowy praktykant w obwodzie Tarnowskim, w 1854 i 1855 r. jako zastępca naczelnika powiatu w Krzeszowicach. W 1856 do 1862 r. jako komisarz obwodowy w obwodzie Sandeckim (prowadząc oraz sprawy indemizacyjne w całym tym obwodzie).

w 1863 aż po koniec 1866 r. w tym samym charakterze przy c. k. Komisyi Namiestniczej w Krakowie. Łaskawe oferty raczą być adresowane do Podstolic poczta Wieliczka. (54-2 3)T

---

**Francuski płynny środek do farbowania włosów,**

aby włosy wszelkiego rodzaju według upodobania czarno, ciemno lub blond trwale ufarbować w przeciągu najwięcéj 10 minut, którego działalność teraz już tak ogólnie jest znaną, że nawet wychwalania niepotrzebuje.

Przybory do tego t. j. 2 szczotki i 2 naczynia 50 cnt. — Flakon płynnego środka do farbowania włosów 2 złr. w. a.

**Laskowa Pomada do wąsów i brody** posiadająca wszystkie wyborne przymioty powyższej pomady, służy do tego aby przyrost włosów na dłuższy czas zabezpieczyć, zaczem takowe przez wpływ pomady dostatecznie ufarbowane nie będą. Ta laskowa pomada może również służyć jako doskonały i niezrównany kosmetyk na wąsy. — Cena 60 cnt.

Główny Skład u ***J. Weissa* w Wiedniu,** aptekarza, „zum Mohren“ Tuchlauben, i we wszystkich miastach prowincyonalnych austryackiej monarchii.

NB. Przy przesyłkach pocztą dolicza się osobno 20 cnt. w. a. na opakowanie. (64-3-15)

---

## CHMIELU

20 cetnarów, jest w skarbie Dembickim do sprzedania. (86-2-3)

Na zapytania odpowie *Leon Parkierowicz,* komisarz w Brzeźnicy.

---

Ner 861 D. D. T.

## DYREKCYA

**Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń od ognia i od gradu**

***w Krakowie.***

Podaje niniejszém do wiadomości że Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 26 Listopada b. r. odbytém, po sprawdzeniu rachunków działu ubezpieczeń od gradu, na podstawie paragrafów 37 i 38 dodatku do Statutu w sprawach gradowych, postanowiła by połowa z pozostałości tegoż działu za rok 1867 procent 10% od wniesionej zaliczki wynosząca, Członkom gotówką wypłaconą została. (62-2-3)T

Stósownie do tego postanowienia otrzymali Agienci od Dyrekcyi polecenie, aby pomieniony zwrot za podpisaniem właściwych kwitów, Członkom Towarzystwa działu gradowego wypłacali.

Bilans szczegółowy działu gradowego ogłoszonym zostanie wraz z bilansem działu ogniowego, po zatwierdzeniu takowych przez Zgromadzenie ogólne.

Kraków dnia 28 Grudnia 1867 r.

***H. Wodzicki. Biesiadecki. H. Kieszkowski.***

---

Zawiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż nabywszy w Londynie kilka gatunków (61--3)

## Futer amerykańskich,

mogę takowe nadzwyczajnie tanio pozbyć w *Hotelu Pollera* Ner 3.

---

C. k. uprzywilejowany

**GALICYJSKI AKCYJNY**

## BANK HIPOTECZNY

wydaje **od dnia 1 Listopada r. b.**

## ASYGNACYE KASOWE

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4% | za | 8-dniowem | wypowiedzeniem |
| 4½% | „ 14 | dto | dto |
| 5% | „ 30 | dto | dto |

(39-3-)T

**Z dniem powższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:**

od 3½% procent po 4 od sta,
od 4% dto „ 4½ „ „

Lwów dnia 23 Października 1867. ***Dyrekcya.***

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*